

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
marzec 2010 nr 3 (60)

futbol

małopolski



W NUMERZE:

Pamięć nie umarła
Hutnik w kryzysie
Sandecja - nowy stadion blisko
Ted Polak ze świąteczną wizytą
Po raz piąty Małopolska!

WIELKANOC W PROKOCIMIU

PIĘĆ lat SZEŚĆDZIESIĄT wydań

„Futbol Małopolski” świętuje skromny jubileusz. Biuletyn informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej właśnie ukończył pięć lat. Od sześćdziesięciu miesięcy pismo trafia do rąk Czytelników – głównie działaczy, sportowców, trenerów i arbitrów największego piłkarskiego Związku w kraju z siedzibą w Krakowie. „Futbol” kronikuje wydarzenia piłkarskie w Małopolsce, relacjonuje imprezy, przedstawia kluby, prezentuje sylwetki działaczy, zawodników oraz ludzi, którzy piłkarskiemu sportowi sprzyjają. Na łamach miesięcznika MZPN prezentujemy zjawiska godne nagłośnienia, cieszymy się z sukcesów piłkarzy i klubów, zamieszczamy materiały szkoleniowe dla trenerów i arbitrów. Redaktorzy „Futbolu Małopolski” komentują, a niekiedy krytykują i piętnują zdarzenia futbolu niegodne, piłce nożnej szkodzące.

Pomysł powołania miesięcznika MZPN zrodził się z potrzeby komunikacji między władzami Związku, Okręgów i Podokręgów z klubami. Kiedy przed pięcioma laty drukowaliśmy miesięcznik opatrzone numerem 1, byliśmy w gronie prekursorów. Niemal równolegle związkowe pismo powstawało w Wielkopolsce. Z czasem podobne biuletyny zaczęły drukować kolejne związki regionalne, nierzadko wzorując się na Małopolsce. Należało wówczas znaleźć prostą, a zarazem oryginalną formułę pisma, stworzyć graficzne ramy czytelne dla Odbiorców. Czy się udało? Ocena należy do Czytelników, choć sądząc po licznych, sympatycznych sygnałach płynących z różnych zakątków województwa, zapewne tak.

W trakcie swego 5-letniego żywota „Futbol Małopolski” towarzyszył najważniejszym wydarzeniom piłkarskim w Polsce i Małopolsce. Jednym z przewodnich tematów były przygotowania Polski i Krakowa do organizacji Euro 2012. Wskazywaliśmy na walory Grodu Kraka, kulturalnej i piłkarskiej stolicy kraju, istotne dla dobrej organizacji mistrzostw Europy, które rozegrane zostaną w Polsce i na Ukrainie w 2012 roku. Pokazywaliśmy determinację władz miasta i Małopolskiego Związku oraz ich intelektualną moc niezbędną do właściwego przygotowania Krakowa i regionu na przyjęcie europejskich gości. Rzetelnie wskazyaliśmy na przyczyny przegranej Krakowa w walce o Euro, na zakulisowe, nierzadko polityczne machloje politycznych i sportowych rządców. Pominiecie Krakowa jako miasta mistrzostw Europy piłkarskie środowisko, jak i jego gazeta, przyjęły z godnością. Stało się tak dlatego, że Kraków i prezydent Majchrowski wywizjali się z przyjętych na siebie zobowiązań inwestycyjnych. Już w najbliższych miesiącach, na blisko dwa lata przed rozpoczęciem Euro, miasto wzbogaci się o dwa nowoczesne stadiony dla Cracovii i Wisły. Dwie wspaniałe areny piłkarskie dla Krakowa miały być nagrodą za organizację Euro 2012. Jeśli zaś bez organizacji ME stadiony europejskiego formatu pod Wawelem staną się faktem, to tak naprawdę Kraków z potyczki o Euro wychodzi z tarczą.

W najbliższym czasie na łamach „Futbolu Małopolski” będziemy relacjonować przygotowania stadionów w Małopolsce do rozgrywek UEFA Regions' Cup. Małopolski Związek Piłki Nożnej będzie bowiem organizatorem jednego z ośmiu turniejów półfinałowych. Od 2 do 6 sierpnia 2010 roku na boiskach Libiąża, Myślenic i Wolbromia reprezentacja MZPN będzie rywalizować z drużynami z Rosji, Finlandii i Białorusi. Cztery zespoły rozegrają mecze w systemie „każdy z każdym”, odbędzie się zatem 6 meczów, po 2 w każdym z miast. Reprezentacja Małopolski rozegra po jednym spotkaniu w Libiążu, Myślenicach i Wolbromiu. 23 marca br. w siedzibie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie doszło do spotkania władzy miast – gospodarzy, prezesów klubów i zarządców stadionów, na którym wiceprezes MZPN przedstawił wymogi UEFA stawiane przy organizacji turnieju. Samorząd województwa małopolskiego wspólnie z organizatorami turnieju pokryje koszty koniecznych remontów i modernizacji wymienionych stadionów. Kolejne piłkarskie obiekty zyskają wyższy standard.

Dla redagujących „Futbol Małopolski” jest rzeczą niezmiernie ważną, iż obszar działania Małopolskiego Związku Piłki Nożnej jest enklawą futbolowi sprzyjającą. Tutaj działa Wisła Kraków, najlepszy od wielu lat zespół piłkarski w kraju. W ekstraklasie rywalizuje z Cracovią. Klub zyskał konieczną stabilność dzięki poważnemu sponsorowi. Perspektywy „Pasów” od lat nie były tak optymistyczne. Na południowo-wschodniej flance województwa rośnie trzecia siła – Sandecja. Samorząd Nowego Sącza sprzyja klubowi o 100-letniej tradycji. Bliska wydaje się być perspektywa budowy nowoczesnego piłkarskiego stadionu w mieście nad Dunajcem. Wielce możliwy scenariusz dla Sądeckizny prezentuje się następująco: otóż już w najbliższym czasie do Nowego Sącza zawita ekstraklasa. Miasto słynące dotychczas z najlepszego piłkarskiego narybku w kraju, stanie się siedzibą wielkiego, czołowego polskiego klubu.

„Futbol Małopolski” ma 5 lat. Miesięcznik ma się dobrze, rozwija się, modernizuje, zmienia szatę graficzną gotowi się do nowych wyzwań. Z okazji jubileuszowego wydania „FM” życzymy piłkarskim zespołom naszego regionu znakomitych sportowych rezultatów, wielu goli, mistrzowskich tytułów, bowiem wzniosłe chwile relacjonować łatwiej niż zawiłości futbolowego życia. Nasz skromny jubileusz zbiega się z 90-rocznicą powstania Krakowskiego Związku Piłki Nożnej, której MZPN jest kontynuatorem. Jubileusz jest znakomitą okazją do przypomnienia wielkiego dorobku krakowskiej organizacji piłkarskiej, jej niepośledniej roli w polskim piłkarstwie, zaprezentowania chwalebnych postaci futbolowej rodziny, licznych zwycięstw i rzadkich porażek. Łamy „Futbolu Małopolski” będą zawsze otwarte na tematykę waloryzującą piłkarstwo, na edukacyjny dorobek Związku, na wspieranie postaw sportowi sprzyjających, na pokazywanie piłki nożnej jako szansy doskonalenia osobowości.

Red.

Film nakręcony przez Andrzeja Wajdę przypominał o tragedii katyńskiej. Jednym z bezimiennych bohaterów obrazu był Adam Obrubański, który strzałem w tył głowy podzielił los tysięcy polskich oficerów zamordowanych przez Sowietów. O tej ofierze Obrubańskiego za Ojczyznę długo nie chciano pamiętać, a choćby o niej informować. Śmierć oficera kontrwywiadu wojskowego stanowiła temat wstydliwy i przypuszczalnie obłożony cenzurą szczególną. Na szczęście mamy inne czasy, choć Wisła Kraków wciąż pozostaje Wisłą...

Adam Obrubański (28 grudnia 1892 Kopyczyńce - maj 1940 Katyń). Oficer Wojska Polskiego, prawnik, dziennikarz, działacz sportowy, piłkarz, sędzia, selekcjoner drużyny narodowej, sędzia międzynarodowy, działacz, piłkarz. Udział w wielu dziedzinach, najczęściej z bardzo dobrym skutkiem. Był doktorem praw. Redagował europejskiego formatu tygodnik „Raz Dwa Trzy”. Zdobył cenzus międzynarodowego arbitra futbolowego, którego dewizą również na boiskach krajowych była bezstronność. Powoływał reprezentantów do drużyny narodowej. Skutecznie walczył o powołanie ligi. Także okazał się pragmatykiem podczas wieloletniej aktywności w roli kierownika sekcji piłkarskiej Wisły, w dużym stopniu jego zasługą było zakontraktowanie meczu z londyńską Chelsea na jubileusz 30. lecia „Białej Gwiazdy”. Działal w strukturach KOZPN. Na koniec był niestety Katyń...

Jaki był Obrubański, którego sylwetkę wszechstronnie i bardzo ciekawie przedstawił Danusz Zastawny w książce „Sto lat w blasku Białej Gwiazdy”? Nader malowniczo scharakteryzował postać Obrubańskiego

ceniony działacz Wisły, Stanisław Voigt. - To była niezwykle silna indywidualność. Jak każdy znakomity prawnik miał wspaniałe cięty język. Podziwiałem go i ceniłem, choć był w jednej osobie za przeproszeniem, wieprzem, lisem, tygrysem i orłem. Myślałem, że byłby dumny z takie oceny, a dla Wisły oddałby zawsze wszystko”. Z wykształcenia lekarz, a z zawodu Jerzy Rohatiner (jako Roha po wojnie londyński korespondent katowickiego „Sportu”) również nie omieszczał podążyć wiślackim tropem: „Samotny i milczący asceta, miał w sercu przysłowiowe szczerze złoto i jedną tylko ‘skazę’ na swym sumieniu: żywiołowe umiowanie swej ukochanej Wisły”. Zaś na niwie publicystycznej „polszczyzna Obrubańskiego była świeża jak chłopski chleb razowy z kwaśnym mlekiem”.

Principjalny charakter Obrubańskiego ujawnił się pod koniec 1912, gdy w trybie administracyjnym została rozwiązana drużyna AZS Kraków, w której grał i której był kierownikiem. Otóż, po raz pierwszy i do tej

przecież także godziła w niego... Przy okazji zadumajmy się, jak dziś, niemal sto lat później, wyglądają współczesne areny futbolowe. I do jakiego stopnia protesty Obrubańskiego nie straciły na aktualności.

Gdy czuli, że wymaga tego dobro nadrzędne - wchodził w konflikty. Walka o ligowy model klubowej rywalizacji przyniosła sukces. Oskarżenie piłkarskiej centralizacji o stosowanie protekcyjnych praktyk przy powoływaniu kadrowiczów i siłą rzeczy obniżenie prestiżu krakowskich piłkarzy zakończyło się sankcją dwuletniego zakazu piastowania jakiejkolwiek funkcji w piłkarstwie. I wedle PZPN było to łagodną karą, przy uwzględnieniu wcześniejszych zasług Obrubańskiego... A kiedy doszło do sporu, zapewne o obiektywizm, z naczelnym „Przeglądu Sportowego”, Ignacym Rosenstockiem, ten pewnikiem za sprawą Obrubańskiego przestał być wpuszczany na mecze rozgrywane przez Wisłę na własnym stadionie. „PS” zrewanżował



stał się do 1930. We Wrześniu, jak miliony stanął w obronie Ojczyzny. Jak znalazł się w Kozielsku? - ta sprawa jest owiana mgłą tajemnicy. Jeszcze mniej wiadomo o szczegółach egzekucji w Katyniu. Poza tragicznym finałem... Urzędowe, a nade wszystko haniebne milczenie na temat życia i śmierci kapitana Adama Obrubańskiego trwało po wojnie wystarczająco długo, aby wreszcie oddać hołd bohaterowi. Z inicjatywy MZPN i krakowskiej Wisły niebawem na frontonie hali klubowej zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica o następującej treści:

Dr Adam Obrubański 1892 - 1940
Żołnierz, prawnik, dziennikarz, piłkarz, sędzia międzynarodowy, działacz KOZPN i kapitan związkowy PZPN. Wiślak, współtwórca polskiej ligi piłkarskiej. Oficer WP zamordowany w Katyniu.

W 70. rocznicę śmierci
Małopolski Związek Piłki Nożnej
Towarzystwo Sportowe Wisła Kraków

PAMIĘĆ nie umarła

porę badaj ostatni, team futbolowy uległ likwidacji ze względów wychowawczych. Ponieważ „poziom kultury gry w piłkę nożną obnaża się coraz bardziej, charakter jej przybiera duże znamiona profesjonalizmu, zawody stają się dziką walką, nie pozbawioną nieraz brutalnych momentów” - pisał w uzasadnieniu decyzji, która

się lakonicznym, stricte faktograficznym potraktowaniem tych spotkań na łamach...

Ale największy żywioł Obrubańskiego stanowiło wojsko. Jeszcze w armii austriackiej awansował do stopnia podporucznika. Po rosyjskiej niewoli został ochotnikiem Wojska Polskiego. Oficerem służby

Wielkanoc w Prokocimiu

Piękna uroczystość

W meczu A klasy (grupa II) Prokocim pokonał w ostatniej chwili Kaszowiankę 3-2, ale nie to było najważniejsze. Otóż po spotkaniu odbyło się uroczyste poświęcenie pokarmów, na które przybyli m.in. Grażyna Fijałkowska (radna miasta Krakowa), Zbigniew Kożuch (przewodniczący Rady Dzielnicy XII), Edward Iwański (prezes PPN Kraków), Aleksander Hradecki (z-ca przew. Komisji Młodzieżowej MZPN), Jerzy Piotrowski (wychowanek Prokocimia, później pierwszoligowy gracz Legii Warszawa i Wisły Kraków, reprezentant Polski juniorów), działacze, trenerzy klubu (m.in. Grzegorz Kmita, Wojciech Peterek, Ryszard Rybak), piłkarze Prokocimia oraz licznie zgromadzeni kibice, sympatycy klubu oraz rodzice młodych wychowanków. Reprezentanci grup młodzieżowych zaprezentowali się w nowych dresach ufundowanych przez Ojca Jana Emila Biernata, który dokonał uroczystego poświęcenia pokarmów.

Prokocim - Kaszowianka 3-2 (I-O)

1-0 Kucabiński 44, karny; 1-1 Sieradzki 46; 2-1 Maciarz 48; 2-2 Mężik 63; 3-2 Polowiec 90

Prokocim: Iwanowicz - Jądrach, Łozynik, Tabisz, Janicki - Macierz, Kucabiński (89 Włodarczyk), Traciak, Polowiec - Małecki (88 Kukawski), Głina (80 Kowalik)

Kaszowianka: Starmach - Skowronek, Sieradzki, Czekaj, Wlazło

- Mężik, Kowalik (46 Hajto), Para (46 Stenzel), Trojan (75 Drwał) - Gawel, Kromka

Sędziował Tomasz Piróg. Żółte kartki: Traciak - Stenzel, Sieradzki, Mężik. Widzów 150.





- Konieczne ujednolicenie przepisów w niższych ligach
- Umowa z firmą Unibet zawieszona
- Polska stara się o organizację Euro 2013

Konieczne ujednolicenie przepisów w niższych ligach

Jaknajszybsze ujednolicenie przepisów licencyjnych obowiązujących kluby III i IV ligi jest koniecznością – uznali podczas narady w Łodzi przewodniczący komisji ds. Licencji Klubowych i komisji Odwoławczych ds. Licencji Klubowych z wojewódzkich związków piłki nożnej.

– Obecnie niektóre przepisy licencyjne dotyczące klubów uczestniczących w rozgrywkach III i IV ligi są podobne, ale nie identyczne. Wiele zależy od ich interpretacji przez wojewódzki związek piłki nożnej, który prowadzi rozgrywki – powiedział Janusz Matusiak, wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa profesjonalnego.

Uczestnicy spotkania zgodzili się, że przepisy w III lidze muszą, a w IV powinny być ujednolicone. Przewodniczący komisji chcą również, aby w III lidze okres, na który przyznawana jest licencja, został skrócony z dwóch lat do roku. To pozwoli na lepsze monitorowanie klubów.

Stopniowo kluby niższych klas, szczególnie III ligi, będą musiały

spełniać coraz bardziej rygorystyczne wymagania dotyczące infrastruktury i bezpieczeństwa na swoich stadionach tak, aby zmniejszał się dystans dzielący je od klubów drugoligowych klubów.

Narada w Łodzi była pierwszym wspólnym spotkaniem przewodniczących komisji licencyjnych I i II instancji z wojewódzkich związków piłki nożnej.

Umowa z firmą Unibet zawieszona

W związku z uchwaleniem w dniu 19 listopada 2009 r. Ustawy o grach hazardowych (Dz. U. nr 201, poz. 1540), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2010 r., Polski Związek Piłki Nożnej oraz firma Unibet zostały zmuszone do zawieszenia na czas nieokreślony wykonywania postanowień umowy sponsorskiej z dnia 3 września 2009 r., na mocy której PZPN przyznał firmie Unibet prawo sponsora tytułowego rozgrywek I. Ligi piłki nożnej mężczyzn (Unibet I. Liga).

Zawieszenie umowy nie jest jednoznaczne z zakończeniem współ-

pracy pomiędzy Polskim Związkiem Piłki Nożnej a firmą Unibet. Strony zakładają, że po wyjaśnieniu nieścisłości związanych z możliwością sponsorowania sportu przez operatorów zakładów online, umowa zostanie wznowiona.

„Jestem przekonana, że firma Unibet, jako sponsor tytułowy I. Ligi, pomimo krótkiego okresu współpracy z PZPN i PLP, przyczyniła się istotnie do rozwoju rozgrywek pod względem organizacyjnym i marketingowym. Z przeprowadzonych badań efektywności sponsoringu Unibet I. Ligi jednoznacznie wynika, że nasza marka stała się bardziej rozpoznawalna wśród fanów sportu w Polsce. Zaangażowanie sponsoringowe w sport, a w szczególności w piłkę nożną, od lat jest wpisane w strategię marketingową firmy. Mamy nadzieję, że w niedługim czasie wyjaśnione zostaną wszelkie wątpliwości wynikające z nowej ustawy hazardowej i jeśli pojawi się szansa na kontynuowanie naszej współpracy, na pewno z niej skorzystamy” – powiedziała Kasia Davies, szefowa marketingu Unibet na region Europy Środkowo-Wschodniej.

Zawieszenie wykonywania postanowień umowy sponsorskiej spowoduje m.in., że już od pierwszej kolejki rozgrywek w rundzie wiosennej ze stadionów i strojów zawodników zniknie branding firmy Unibet, rozgrywki powrócą do nazwy I. Liga oraz wstrzymane zostaną wypłaty wszelkich świadczeń ze strony firmy Unibet wobec 18 klubów pierwszoligowych. Ponadto z anteny TVP Sport, dotychczasowego partnera telewizyjnego Unibet I. Ligi, zniknie magazyn „Unibet I. Liga – Podsumowanie”, a liczba transmitowanych spotkań może ulec znacznemu zmniejszeniu.

Polska stara się o organizację Euro 2013

30 marca odbyło się pierwsze posiedzenie zespołu ds. przygotowania oferty organizacji finałów Mistrzostw Europy Kobiet Euro 2013 w Polsce. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, zespół zaproponował do ich organizacji trzy ośrodki – Chorzów (Stadion Śląski), Kraków (Stadion Wisły) oraz Wrocław.

Z kroniki żałobnej

Józef Krupa

7 kwietnia pożegnano na Cmentarzu w Batowicach JÓZEFA KRUPĘ. Był zasłużonym działaczem KOZPN, gdzie przewodniczył Wydziałowi Gier i Dyscypliny. Wcześniej długo był kierownikiem pierwszej drużyny piłkarskiej Wisły Kraków.

Oskar Emerich

27 marca zmarł w wieku 70 lat OSKAR EMERICH. Był nader życzliwym działaczem piłkarskim, który pracował m.in. w Wydziale Gier i Dyscypliny KOZPN oraz na stanowisku wiceprezesa Tramwaju Kraków. Posiadał bogatą kolekcję odznak sportowych.

Cześć Ich Pamięci

(jn)

Rozważania meteorologiczne

Niewiele trzeba, by ukazać słabość polskiej piłki kopanej. Wystarczy... przedłużająca się zima, która paraliżuje rozgrywki. Wybór zawodnika wiosny jest już znany – wygrała pogoda, pokonawszy wszystkie kluby II, III i kolejnych lig.

W Polsce mecze gra się przez siedem miesięcy w roku, z czego dwa najodpowiedniejsze przypadają na... wakacje i letnie obozy przygotowawcze. Następnie piłkarze, niczym niedźwiedzie, zapadają w pięciomiesięczny zimowy sen. 150 dni wolnego od rywalizacji, upływa na treningach, bieganiu, siłowaniu się i sparringowych wprawkach. A przecież każdy wie, że aby rozwijać swoje umiejętności, trzeba grać i konfrontować się w poważnej rywalizacji.

Kiedy wreszcie na przełomie marca i kwietnia zima puściła, rozgrywki ruszają w szaleńczym tempie, dodat-

kowo na boiskach zmarzniętych, twardych, nierównych, na których prowadzenie płynnych akcji graniczy z cudem. Niektórzy już zaczęli narzekać na morderczy system gier środa i sobota spowodowany odbiciem zaległości. Tym sposobem potwierdził się reguła o wiecznym przemęczonym polskim piłkarzu, najpierw obozem przygotowawczym – dlatego kiepsko gra w pierwszych meczach, a pod koniec rundy z powodu nadmiernego tempa rozgrywek.

Czy jest z tego zakłętą koła jakieś wyjście? Tak! Należy albo zlikwidować letnią przerwę w rozgrywkach, albo pójść śladami naszych wschodnich sąsiadów i grać systemem wiosna-jesień. Zgodnie z klimatycznym zaszeregowaniem naszego kraju.



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: 32 762 60 99

Nakład 2500 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 6 kwietnia 2010 roku



25 marca obradował Zarząd MZPN. Obradom przewodniczył prezes Ryszard Niemiec.

Porządek zebrania przewidywał między innymi:

- Omówienie przygotowań do rozgrywek „Orange Cup”, im. Marka Wielgusa i „Z podwórka na stadion”.
- Zatwierdzenie sprawozdania finansowego MZPN za 2009 rok.
- Zatwierdzenie preliminarza kosztów MZPN na rok 2010.
- Podjęcie Uchwały w sprawie zmiany zasad rozliczania opłat ryczałtowych za przejazdy dla sędziów, obserwatorów i delegatów na mecze – dotyczy Uchwały nr 10/2009 par. 2 pkt 13 z dnia 2 lipca 2009 roku.
- Omówienie ankiety dla klubów opracowanej przez Wydział Piłkarstwa Amatorskiego PZPN.

Przewodniczący Komisji Młodzieżowej MZPN Zbigniew Stępniewski, złożył informację z przygotowań do organizacji rozgrywek „Orange Cup” im. Marka Wielgusa i „Z podwórka na stadion”. Finał wojewódzki „Orange Cup” im. Marka Wielgusa odbędzie się 25 maja br. w Myślenicach na boisku o sztucznej nawierzchni z udziałem 24 drużyn chłopców i 16 drużyn dziewcząt. Z kolei finał wojewódzki „Z podwórka na stadion” zostanie rozegrany 16 czerwca br. w Tymbarku. Organizacją obu turniejów na szczeblu powiatowym zajmą się okręgi i podokręgi. Prezesi okręgów i podokręgów zobowiązani zostali do nawiązania kontaktów z burmistrzami, wójtami i starostami powiatowymi w celu omówienia spraw organizacyjnych dotyczących turniejów a zwłaszcza pozyskania środków finansowych na wyjazdy drużyn na finały wojewódzkie.

Główna księgowa MZPN, Halina Chodur, przedstawiła do zatwierdzenia sprawozdanie finansowe za rok obrotowy 2009. Księgowa przedstawiła szczegółową analizę poszczególnych pozycji bilansu, zamykającego się po stronie aktywów i pasywów kwotą 1.270.524,80 PLN. Zapoznała też członków Zarządu z poszczególnymi składnikami przychodów i kosztów okresu rozliczeniowego, składającymi się na wynik finansowy netto – zysk w wysokości 269.170,61 PLN. Komisja Rewizyjna MZPN wyraziła pozytywną opinię i wniosowała do Zarządu o przyjęcie bilansu MZPN za rok 2009. W głosowaniu Zarząd zatwierdził roczne sprawozdanie finansowe za rok obrotowy 2009 oraz przekazał z zysku 229.824,77 PLN na zwiększenie kapitałów własnych (funduszu podstawowego) Związku.

Wiceprezes MZPN ds. finansowych Tadeusz Kędziór przedstawił projekt preliminarza kosztów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej na rok 2010.

- planowane koszty wyniosły 1.557.332 PLN,
- planowane przychody – 1.165.000 PLN
- planowane dotacje – 368.500 PLN.

Przedłożone preliminarze przez Wydział i Komisję MZPN stanowią załącznik nr 1 do protokołu.

Uchwałą Zarządu MZPN z 25 marca 2010 roku, zatwierdzono preliminarz kosztów MZPN

Budżet na rok 2010 przyjęty

na rok 2010.

Na wniosek wiceprezesa MZNP ds. sędziowskich Andrzeja Sękowskiego Zarząd MZPN uchwalił nr. 4/2010 z 25 marca 2010 roku wprowadza zmianę do Uchwały nr 10/2009 z 2 lipca 2009 roku w par. 2 pkt 13 dotyczącej rozliczania delegacji dla sędziów, delegatów i obserwatorów z miejsca zamieszkania a nie z miejsca siedziby związku, okręgu lub podokręgu.

Wiceprezes MZPN Jerzy Kowalski poinformował zebranych, że wypłacanie delegacji sędziom, obserwatorom i delegatom może być dokonywane tylko na podstawie delegacji wystawianych przez Kolegia Sędziów delegujące na zawody. Kluby, które wypłacały delegacje na podstawie przedkładanych faktur postępowały niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej Ryszard Niemiec, omówił opracowaną przez Wydział Piłkarstwa Amatorskiego PZPN, ankietę dla klubów piłkarskich. Pytania dotyczyły infrastruktury, kondycji finansowej, sposobu pozyskiwania środków na bieżącą działalność, itp. Prezes zaapelował o pilną dystrybucję ankiet do klubów a następnie przesyłanie ich drogą zwrotną do biura MZPN. Rezultaty ankiety będą podstawą dla działań Zarządu PZPN dotyczących amatorskiej piłki nożnej.

Prezydium Zarządu MZPN 18 marca 2010

Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN Lucjan Franczak omówił wyniki finałowych halowych turniejów wojewódzkich juniorów starszych i juniorów młodszych, które odbyły się 27 i 28 lutego na obiekcie Cracovii. Zdaniem przewodniczącego turniej stał na wysokim poziomie.

Prezydium Zarządu MZPN, na wniosek przewodniczącego Wydziału Gier Jacka Dońca, odwołał Mirosława Papieża ze składu Wydziału. W jego miejsce powołano Juliana Łopatę. Prezydium na

wniosek przewodniczącego Komisji Mediacyjnej MZPN Jana Popiłka uchwalił nr 14/2010 powołało do w skład Komisji Mediacyjnej Józefa Wajdę.

Przewodniczący Komisji Licencji Trenerskich, wiceprezes MZPN Zbigniew Lach przedstawił do akceptacji wysokość kar finansowych nakładanych na kluby V i VI ligi za brak licencji trenerskich. Po wnikliwej dyskusji Prezydium Zarządu postanowiło:

- a) za brak licencji w pierwszym meczu nakładać karę upomnienia na klub,
- b) za brak licencji w drugim meczu – kara finansowa 100 zł.,
- c) za brak licencji w trzecim i kolejnych meczach – kara 200 zł.

Postanowienie powyższe obowiązuje od drugiej rundy sezonu 2009/2010. Licencje dla klas: A, B, C oraz drużyn juniorskich (oprócz Małopolskiej Ligi Juniorów starszych i młodszych) będą obowiązywały od sezonu 2010/2011.

Prezes MZPN złożył informację z odbytego 12 i 13 marca br. w Grudziądzu posiedzenia Wydziału Piłkarstwa Amatorskiego. Podczas posiedzenia wypracowano szereg konstruktywnych propozycji m.in. ujednolicenia we wszystkich związkach, okręgach i podokręgach sposobu wybierania lub mianowania prezesów kolegiów sędziów. Drugim ważnym tematem było ujednolicenie systemu rozgrywek w klasach niższych niż III liga. Począwszy od sezonu 2011/2012 zostaną zlikwidowane V-ligi a w ich miejsce utworzone IV ligi. W MZPN powstaną 2 grupy IV ligi.

Prezydium Zarządu MZPN postanowiło umorzyć zaległości statutowe klubu Lauda Kraków 960 zł. wobec Małopolskiego Związku Piłki Nożnej z uwagi na likwidację klubu.

Prezes Ryszard Niemiec zawnioskował o zorganizowanie przy współudziale MZPN kursów dla trenerów II klasy i instruktorów. Okręgi i podokręgi przedstawiają listę kandydatów. Zamiarem MZPN jest, aby kursami objąć grupę około 100 osób.

UGODA

Jerzy Nagawiecki oświadcza, iż jego intencją jako autora artykułu pt. „O braku odwagi „gryzącego murawę””, zamieszczonego w numerze 09 (42) - wrzesień 2008r. - w miesięczniku informacyjnym Małopolskiego Związku Piłki Nożnej „Futbol Małopolski”, nie było naruszenie dóbr osobistych powoda Jarosława Tomczyka, a jedynie podjęcie polemiki z artykułem autorstwa powoda Jarosława Tomczyka pt. „Gryzący murawę” opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym” nr 38 z dnia 21 września 2008 roku, w celu obrony dobrego imienia działaczy Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Jeśli zaś powód Jarosław Tomczyk czuje się dotknięty treścią artykułu pozwanego Jerzego Nagawieckiego pt. „O braku odwagi „gryzącego murawę””, który ukazał się w miesięczniku informacyjnym Małopolskiego Związku Piłki Nożnej „Futbol Małopolski” - wrzesień 2008 nr 09 (42) - to pozwany Jerzy Nagawiecki wyraża z tego tytułu ubolewanie i przeprasza Go za to.

Krakowski Hutnik, klub z 60-letnią tradycją, jest trawiony konfliktem. Jego źródłem finansowa zapaść o którą kibice zespołu z Suchych Stawów obarczają władze Sportowej Spółki Akcyjnej. Podczas meczu Hutnik - Kmita Zabierzów członkowie stowarzyszenia Nowy Hutnik 2010 oraz grupy GT'02 prowadzili pod stadionem akcję informacyjną, polegającą na rozdawaniu ulotek informujących o bojkocie meczów SSA, oraz przedstawiających różnice w sposobie działania SSA jak i Nowego Hutnika. Ponadto powieszony na stadionie został transparent o treści: "My chcemy odbić Hutnik od dna, wy jedynie wySSAć z niego co się da - NH2010.pl". Wszystkie zorganizowane grupy kibiców Hutnika zbojkotowały mecz III ligi z Kmitą i zapowiadają, że tak będzie do końca sezonu. - Nasza obecność na trybunach byłaby legitymacją nieudolnych i wątpliwych moralnie działań władz SSA i jej sukcesorów, zaś zakup biletów przedłużałby istnienie niezdrowej sytuacji - tłumaczy w wydanym oświadczeniu.

Ledwie 70 widzów, głównie rodziców zawodników występujących na boisku, sympatie piłkarzy i grupa starszych kibiców, która na mecze przychodzi od niepamiętnych lat, towarzyszyła drużynie Hutnika w jej konfrontacji z Kmitą Zabierzów. Mecz wygrali przyjeźdźni 2-1. To druga porażka Hutników wiosną. Tydzień wcześniej Hutnicy ulegli Lubrzance Kajetanów.

Hutnik - Kmita Zabierzów 1-2 (1-0)

1-0 Krawczyk 20; 1-1 Suder 58; 1-2 Powroźnik 80
Sędziował Adrian Koper.

Złote kartki: Gadula, Jurkowski. Widzów 70.
HUTNIK: Stepiński - Gadula, Kuczek, Kukla, Nosek (82 Gacek) - Urbaniec (68 Jarosz), Przytuła, Nawrot, Jurkowski, Krawczyk - Szewczyk (70 Gorgoń) KMITA: Mucha - Krauz, Kozubowski, Grochola, Suder - Powroźnik, Kaczor, Strojek (56 Krupa) - Mitka (56 Sepioł), Wojdała (56 Burzyński), Kanclerz (82 Figiel).

W meczu przeciwko jedenastce z Zabierzowa hutniczą młodzież wsparł rutyniarz Krzysztof Przytuła. Wychowanek klubu z Suchych Stawów, następnie piłkarz Cracovii i Arki, a ostatnio Pogoni Szczecin, zgodził się pomóc budowanemu naprędce zespołowi Leszka Janiczaka.

Oświadczenie kibiców i sympatyków Hutnika Kraków dotyczące ich nieobecności na trybunach:

"Wszystkie zorganizowane grupy kibiców Hutnika (Fighters, B'98, W'01, GT'02), a także redakcje kibicowskich witryn internetowych Hutnik.org i Hutnik.krakow.pl zgodnie oświadczają:

- Władze Hutnika SSA doprowadziły do bezmyślnego demontażu najlepszej od lat drużyny piłkarskiej, która w minionej rundzie jesiennej deklasowała rywali. Do tej pory nie uregulowano należności finansowych względem piłkarzy, trenerów i innych pracowników SSA.

- Władze Hutnika SSA podpisały niekorzystną (naszym zdaniem) umowę wynajęcia stadionu innym krakowskim klubom, skutkującą m.in. zwiększaniem się zadłużenia SSA względem zakładu energetycznego. Nie zadbano nawet, by drużyny piłkarskie SSA miały możliwość korzystania z własnego obiektu.

- Naszym zdaniem Hutnik SSA i powoływane przez Przewodniczącę Rady Nadzorczej SSA Mieczysława Gila Stowarzyszenie HKS Hutnik Kraków robią olbrzymią, trudną dziś do oceny krzywdę naszym juniorom, na których zrzucano odpowiedzialność za wyniki sportowe Hutnika. Nastolatkom kazano grać bez przygotowania w lidze, w której większość zespołów dysponuje bardziej doświadczonymi zawodnikami. Ta ryzykowna i powodowana wyłącznie chęcią zagrania kilku meczów decyzja może zniszczyć pokolenie utalentowanych wychowanków. Rozmowy z wieloma trenerami utwierdziły nas w przekonaniu, że taka runda może na długo odbić się na kondycji fizycznej i psychicznej zawodników, którzy mogą nie wytrzymać jej trudów.

- Osoby bezpośrednio odpowiedzialne za katastrofalny stan Hutnika SSA (m.in. Prezes Rady Nadzorczej Mieczysław Gil) powołują kolejną, oderwaną od realiów ekonomicznych inicjatywę, której celem jest przejęcie

piłkarskich drużyn i terenów sportowych przy ul. Ptaszyckiego 4. Sposób, w jaki próbują tego dokonać, jest naszym zdaniem przede wszystkim niemoralny i nieetyczny, ale także wydaje się być działaniem na niekorzyść samego Hutnika.

Wobec powyższych faktów kibice Hutnika nie będą uczestniczyli w meczach organizowanych przez Sportową Spółkę Akcyjną. Sprzeciwiamy się kontynuacji wieloletniej polityki uprawianej przez osoby zasiadające do dziś we władzach Hutnika SSA. Koniec bezczeszczenia dobrego imienia Naszego Klubu!

Uważamy, że nasza obecność na trybunach stadionu przy ul. Ptaszyckiego byłaby legitymacją nieudolnych i wątpliwych moralnie działań władz SSA i jej sukcesorów, zaś zakup biletów przedłużałby istnienie niezdrowej sytuacji. Podkreślamy, że żywym głęboi szacunek dla piłkarzy drużyn prowadzonych przez SSA a także dla

funkcjonowania nowego klubu.

Zdaniem Stowarzyszenia HKS Hutnik Kraków najważniejsze jest uratowanie III ligi, nawet jeśli w tym momencie jedyną szansą na to są przypadkowo pozyskane pieniądze z Urzędu Miasta Krakowa i ewentualna możliwość przejęcia po zakończeniu sezonu licencji SSA.

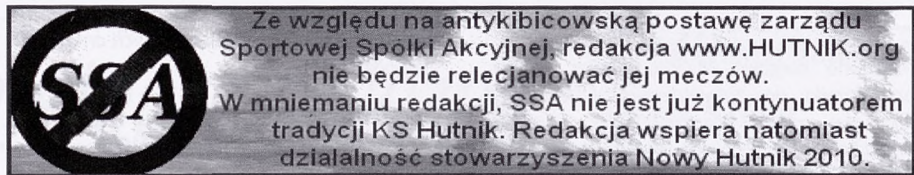
Nowy Hutnik 2010 niezmiennie stoi na stanowisku, że nowy klub musi zostać zbudowany od podstaw, na dobrym fundamencie w postaci odpowiednio przygotowanego biznesplanu, profesjonalnej organizacji i szacunku dla wszystkich stron zainteresowanych działalnością Hutnika.

Spotkanie pokazało - w naszym odczuciu - że jest szansa na zbudowanie takiego właśnie Hutnika i przekonanie do tej wizji członków Stowarzyszenia HKS Hutnik Kraków. Wymaga to od nas wszystkich jednak dużej determinacji, której wyrazem powinna być m.in. absencja na meczach piłkarskich drużyny seniorów organizowanych przez Sportową Spółkę Akcyjną".

Kuriozum

W Hutniku kryzys w pełni. W ostatnich dniach na łamach „Gazety Wyborczej” ukazała się artykuł, z którego można się dowiedzieć, że „Hutnik nie chce już dzierżawić stadionu przy Suchych Stawach. Andrzej Oraczewski, prezes klubu, bez wiedzy rady nadzorczej wysłał taki wniosek do

HUTNIK w kryzysie



Kazimierza Putka - kierownika drużyny SSA.

Jednymyślnie wyrażamy pełne poparcie dla działań wspólnie prowadzonych przez Stowarzyszenie Nowy Hutnik 2010 i Stowarzyszenie Pomocy Młodemu Talentowi Sportowemu „Hutnik Kraków”. Powodzenia! Trzymamy kciuki!"

Spotkanie Nowego Hutnika z HKS Hutnik

Nowy Hutnik 2010 liczy, że członkowie Stowarzyszenia HKS Hutnik Kraków zdecydują się poprzeć działania NH 2010, zmierzające do odbudowy Hutnika, jako klubu przejrzystego i silnego zawodnikami oraz kibicami. To najważniejsze wieści płynące ze spotkania, które odbyło się 24 marca br. w Nowej Hucie. Wzięli w nim udział przedstawiciele Zarządu Nowego Hutnika 2010 - Paweł Derlatka, Adam Gliksman, Piotr Jasiński i Krzysztof Łucjan oraz Stowarzyszenia HKS Hutnik Kraków na czele z Mieczysławem Gilem, trenerem Leszkiem Janiczakiem i Józefem Jaranowskim.

W trakcie spotkania oba stowarzyszenia przedstawiły swoje wizje dotyczące odbudowy pozycji sportowej Hutnika Kraków. Plany te i pomysły są w wielu punktach zbieżne. Oba stowarzyszenia różni jednak filozofia

miasta i... podał się do dymisji." Hutnik zrezygnował z dzierżawy, bowiem klub nie może korzystać z pieniędzy przelewanych za wynajem stadionu przez Wisłę i Cracovię. Konto Hutnika zajęł komornik. Sytuacja była o tyle groteskowa, że wniosek do miasta wpłynął bez zgody rady nadzorczej.

Gdyby jednak doszło do rozwiązania umowy dzierżawy, to w grę wejdą różne warianty. - Może pojawić się nowy podmiot, który stanie się operatorem obiektu - powiedział Jerzy Sasorski rzecznik Zarządu Infrastruktury Sportowej miasta Krakowa. Być może najlepszym rozwiązaniem byłoby przejęcie stadionu przez miasto. Wtedy Wisła i Cracovia byłyby spokojne o grę na Suchych Stawach. - W imieniu miasta modernizowaliśmy obiekt w tym celu i chcemy ten zamiar nadal realizować - podkreślił Sasorski.

Co dalej z Hutnikiem? Czy wysiłki prezydenta Miasta Krakowa, Mieczysława Gila i prezesa MZPN Ryszarda Niemca, aby zespół Hutnika utrzymać w III lidze uda się? Czy uda się obronić klub przez zarząd SSA? W jaki sposób rozładować konflikt z kibicami zorganizowanymi w stowarzyszeniu Nowy Hutnik 2010? Pytań wiele - dobrych odpowiedzi jak na lekarstwo...

Z Garbarnią tarnowianie przegrali 0-2. Rzeczą miała miejsce na stadionie w Mościcach. Tydzień później, w Niepołomicach, Unici zeszli z boiska pokonani w stosunku 0-3. Tarnowska Unia, która wobec sportowego bankructwa Hutnika miała nadzieję na wygranie małopolsko-kieleckiej III ligi znajduje się dziś na równi pochyłej. Odmłodzona drużyna Unii wiosną po 3 meczach ma wciąż dorobek punktowy równy zero. Serię trzech porażek pod rząd zafundowano na własne życzenie. Zespół Jaskółek zdeorganizował się sam. Afera korupcyjna, która go dotknęła zatacza coraz szersze kręgi. Sponsorzy odwracają się od klubu.

Zdaniem wnikliwych obserwatorów 15 byłym lub obecnym piłkarzom Unii Tarnów grożą wysokie kary zawieszenia nawet do czterech lat. Zarzuty może otrzymać jeszcze kilkunastu dalszych graczy. W sprawie ukarania zawodników wpłynęły już wnioski do Wydziału Dyscypliny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Przysłał je Wojciech Petkiewicz, rzecznik dyscyplinarny PZPN-u. Dotyczą one kilkunastu meczów z lat 2003-2008. - Ale to dopiero początek. Sprawa cały czas się rozwija i kary może otrzymać jeszcze kilkunastu piłkarzy - podkreśla Petkiewicz.

Póki co wniosek rzecznika dotyczy zawodników, wobec których zebrano materiały dowodowe świadczące o udziale w korupcji. Kary wymierzy MZPN. Petkiewicz tymczasowo zawiesił już 10 z 15 oskarżonych. Zawodnicy odwołali się od tej decyzji, ale WD PZPN utrzymał sankcje i piłkarze nie mogą grać w meczach ligowych.

Śledztwo w sprawie korupcji w Unii prowadzi też tarnowska prokuratura okręgowa, która postawiła zarzuty 13 zawodnikom. Czterech z nich oskarżanych jest o udział w zorganizowanej grupie przestępczej i kupowanie lub sprzedawanie meczów, a pozostałym dziewięciu postawiono tylko zarzut korupcyjny.

Poniżej drukujemy oficjalny komunikat organów PZPN w sprawie korupcji w tarnowskiej Unii.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Rzecznik Dyscyplinarny PZPN, we współpracy z Prokuraturą Okręgową w Tarnowie, prowadził intensywnie czynności wyjaśniające i dyscyplinarne w sprawie korupcji w piłce nożnej. W toku dotychczasowych czynności kilkunastu osobom przedstawiono zarzuty przyjęcia lub wręczania korzyści majątkowych w związku z meczami rozgrywanymi w IV lidze, w grupie małopolskiej. Wobec tych osób rzecznik zastosował środek zapobiegawczy w postaci zawieszenia w prawach do uczestnictwa w rozgrywkach piłkarskich.

Aktualne ustalenia dowodowe wskazują na to, że w procedurze korupcyjnym uczestniczyło co najmniej dziewięć klubów, z różną liczbą sprzedanych lub kupionych meczów. Proceder ten dotyczył rozgrywek z ostatnich lat, ze szczególnym nasileniem w sezonie 2007/2008.

Za powyższe czynny osobom fizycznym grożą kary pieniężne oraz dyskwalifikacji, włącznie z wykluczeniem z PZPN. Niezależnie od tych kar,

Przygniecione KORUPCJA Jaskółki zniżają lot

klubom grożą walkowery, pozbawienie licencji, przeniesienie do niższej klasy rozgrywkowej oraz wykluczenie z PZPN (na mocy regulaminu dyscyplinarnego Związku).

Ze względu na dobro prowadzonego przez prokuraturę śledztwa, jak też na tajemnicę postępowania dyscyplinarnego, przedwczesne jest podawanie nazw klubów i nazwisk osób, którym Rzecznik Dyscyplinarny PZPN przedstawił zarzuty przewinień dyscyplinarnych i zawiesił ich prawa do udziału w rozgrywkach. Wobec wszystkich osób fizycznych i klubów uczestniczących w korupcji zostaną wyciągnięte sankcje dyscyplinarne.

Korupcja w Małopolsce: decyzja Wydziału Dyscypliny

W nawiązaniu do sprawy korupcji w Małopolsce, Wydział Dyscypliny PZPN na posiedzeniu 4 marca 2010 r., utrzymał zastosowane przez Rzecznika Dyscyplinarnego PZPN środki zapobiegawcze, w postaci zawieszenia w prawach udziału w meczach wobec 10 zawodników klubu

ZKS Unia Tarnów. W najbliższym czasie sprawy zostaną skierowane do rozpatrzenia przez Wydział Dyscypliny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Korupcja w Małopolsce: pierwsze wnioski o ukaranie obwinionych

30 marca Rzecznik Dyscyplinarny PZPN skierował do Wydziału Dyscypliny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej pierwszych 15 wniosków o ukaranie byłych i aktualnych zawodników ZKS Unia Tarnów w związku z czynami korupcyjnymi.

Rzecznik zapowiada dalsze wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności kolejnych osób związanych ze sprzedawaniem i kupowaniem meczów w IV lidze w Małopolsce.

Posiedzenie Wydziału Dyscypliny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, podczas którego obwinionym zawodnikom zostaną wymierzone kary, spodziewane jest w połowie kwietnia.



W Wielką Sobotę, w Nowym Sączu, miało miejsce wielkie święto piłki nożnej. Miejskowa Sandecja znalazła antidotum na legendarnego Górnika i pokonała kultowego rywala z Zabrza 2-1. Zwycięstwo zespołu z Nowego Sącza animowało apetyty tysięcy wielbicieli futbolu w mieście i regionie na awans Sandecji do ekstraklasy.

NOWY stadion koniecznością

Pojedynek sądeczan z zabrzanan oglądali liczni widzowie. Na trybunach Stadionu Miejskiego im. ojca W. Augustynka zjawiało się niemal 7 tys. kibiców, którzy zajęli wszystkie miejsca zarówno siedzące, jak i stojące, którzy byli świadkami wielkiego widowiska z elementami dramatu w tle. Zmaganiom futbolistów towarzyszyła euforia i entuzjazm żywo reagującej widowni na wydarzenia na boisku.

Mecz rozpoczął się pod dyktando gości. Już w 23. minucie Zahorski strzelił celnie i zrobiło się 0-1. Wydawało się, że rozpoczęto właśnie realizację „czarnego” scenariusza i twierdza Nowy Sącz zostanie w przedświąteczną sobotę zdobyta. Przypomniano sobie wówczas przedmeczowy zapis na blogu Jano Frohlich, że „...przed takim meczem nikogo specjalnie mobilizować nie trzeba. Sama nazwa przeciwnika podnosi adrenalinę. Być może nawet w całej historii Sandecji nie zdarzyło się jeszcze takie spotkanie jak to z Górnikiem Zabrze. Będzie wielkie święto w Nowym Sączu i bardzo chciałbym, żeby to nasz zespół wspólnie z kibicami mógł się cieszyć – to by oznaczało, że ograliśmy wielką firmę. W każdym razie trzeba do meczu podejść spokojnie. Każdego przeciwnika darzymy należytym szacunkiem. Niezależnie od tego, kto do nas przyjeżdża. Czy podejmujemy Motor Lublin czy Górnika Zabrze nastawienie jest takie samo. Mamy respekt i szacunek dla rywala, ale zawsze gramy o pełną pulę. W końcu nikt jeszcze Sandecji na naszym stadionie nie pokonał.”

Okazało się, że Jano Frohlich, jak na prawdziwego kapitana przystało, dotrzymał słowa. Fraza „gramy zawsze o pełną pulę” okazała się prawdziwa. Doświadczony stoper poderwał w drugiej połowie swych kolegów do ataku. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego dopadł futbolówkę i umieścił ją głową w siatce. Stadion wybuchł euforią po raz pierwszy. Niespełna 11 minut później aplauz był jeszcze większy. Rudolf Urban umieścił piłkę w siatce Górników i wyprowadził Sandecję na prowadzenie 2-1. Tym sposobem w Nowym Sączu poległa ekipa Adama Nawalki pokonana przez podopiecznych Dariusza Wójtowicza.

Sandecja Nowy Sącz - Górnik Zabrze 2-1 (0-1)

Bramka: Frohlich 61, Urban 72 - Zahorski 23
Żółte kartki: Różalski - Przybylski

SANDECJA: Różalski - Makuch, Frohlich, Zbozień, Borovicianin, Bębenek (83 Janik), Berliński, Gawęcki, Urban, Piegzik (58 Hlousek), Krmieć (60 Aleksander).

GÓRNIK: Nowak - Kamiński (76 Danch), Banaś, Pazdan, Marciniak, Bonin (46 Świątek), Strąg, Przybylski, Wodecki, Cebula (70 Pitry), Zahorski.

W Nowym Sączu powstanie nowoczesny stadion

10 tysięcy miejsc siedzących, cztery kryte trybuny, sztuczne oświetlenie i podgrzewana murawa - już za kilkanaście miesięcy stadion w Nowym Sączu stanie się obiektem na miarę XXI wieku.

- Będziesz spełniać wszystkie wymogi licencyjne - informuje Józef Kantor, odpowiedzialny w sądeckim magistracie za sport. - Miasto już rozpoczęło modernizację obiektu - dodaje. - Prace podzielono na kilka etapów. Właśnie trwa pierwszy: poszerzane są szatnie zgodnie z wymaganiami dla zespołów ekstraklasy. - Etap drugi: sztuczne oświetlenie. Proces inwestycyjny już ruszył, projekt techniczny jest gotowy. W tej chwili miasto stara się o pozwolenie na budowę masztów. Kiedy je otrzyma, zostanie ogłoszony przetarg. Prezydent Nowego Sącza, Ryszard Nowak, zapewnia, że już w rundzie jesiennej mecze na stadionie przy ul. Kilińskiego 47 odbywać się będą przy sztucznym świetle.

Szatnie i oświetlenie to kwestia najbliższych miesięcy. W nieco dalszej perspektywie zainstalowana zostanie podgrzewana murawa. Już przy budowie sztucznego oświetlenia technologicznie zostanie zapewniona energia potrzebna do prawidłowej obsługi podgrzewanej płyty. Zmodernizowane zostaną również trybuny, które będą okalać ze wszystkich stron boisko (teraz są trzy). Na krzesłach będzie mogło zasiąść 10 tysięcy fanów. Wszystkie sektory zostaną prawdopodobnie zadaszone. Na tym modernizacja obiektu się nie zakończy. Ze względu na położenie w godzinach spotkań okolice stadionu są praktycznie nieprzejezdne. To się zmieni. Wkrótce wybudowany zostanie parking przy obiekcie. Ze względu na formalności, konkretnych dat poszczególnych etapów modernizacji nikt na razie nie zna. Jedno jest pewne - machina inwestycji ruszyła. Nic już jej nie zatrzyma - kończy Kantor. Więcej szczegółów poznamy pod koniec kwietnia. (za portalem sandecja.pl)



Z udziałem ośmiu najlepszych drużyn rozegrano w halonowej hali Cracovii halowe mistrzostwa trampkarzy Małopolski. W finale, będącym wewnętrzną sprawą Tarnowskiego OZPN, młodzi piłkarze Tarnovii bezbramkowo zremisowali z MOSiR Bochnia, ale byli lepsi w serii rzutów karnych (2-0).

Kraków był reprezentowany przez Wisłę i Garbarnię, Nowy Sącz - Dunajec i Poprad Muszyna, zaś Małopolska Zachodnia - Iskrę Klecza Dolna i Unię Oświęcim. Bez wątplenia sensacją gier grupowych była gładka porażka trampkarzy Wisły z MOSiR Bochnia (0-3). - I pomyśleć, że na otwartym boisku wiślacy wygrali aż 12-0... - nie mógł nadziwić się wielce zasłużony trener narybku „Białej Gwiazdy”, Andrzej Turczyński. Inną sprawą, że młodzi bochnianie, prowadzeni przez Marcina Leśniaka, grali w tej fazie turnieju popisowo.

W grupie B zdecydowanie najlepsza okazała się Tarnovia, podopieczni Krzysztofa Świerzbapewnie awansowali do finału. W nim bliższy sukcesu był MOSiR, lecz nie wytrzymał kilku okazji. W zarządzanej serii rzutów karnych pierwszy trafił do siatki wicekról strzelców, Rafał Mleczek. Z kolei zmarnował okazję Mateusz Kasprzyk i po pierwszej serii Tarnovia prowadziła 1-0. Następnie pomyliły się obie „10”: Patryk Cyrybał (Tarnovia) i Krzysztof Styra (MOSiR). O triumfie tarnowian przesądził Michał Wojnarowski i bochnianie już nie musieli wykonywać ostatniej próby.

Rywalizację trampkarzy o halowe mistrzostwo MZPN przygotowało liczne grono działaczy, którzy na zakończenie turnieju wręczali oko-

licznościowe nagrody. Byli to: Bronisław Augustyniak, Aleksander Cimer, Andrzej Garley, Wiesław Gawlik, Aleksander Hradecki, Tadeusz Morgoń, Jerzy Plonka, Jerzy Smoter, Jerzy Stokłosa, Andrzej Sykta, i Andrzej Turczyński. Ponadto był obecny przewodniczący Rady Trenerów MZPN - Lucjan Franczak.

Grupa A

Wisła Kraków - Iskra Klecza Dolna 2-0: Małkiewicz, Kamiński.

Poprad Muszyna - MOSiR Bochnia 0-4: Imiołek 2, Dudek, Madej. MOSiR Bochnia - Wisła Kraków 3-0: Imiołek 2, Styra.

Poprad Muszyna - Iskra Klecza Dolna 4-1: Gardoń 2, Bulanda, Mierzwa - Słupski.

Iskra Klecza Dolna - MOSiR Bochnia 0-6: Styra 2, Dutka 2, Imiołek, Dudek.

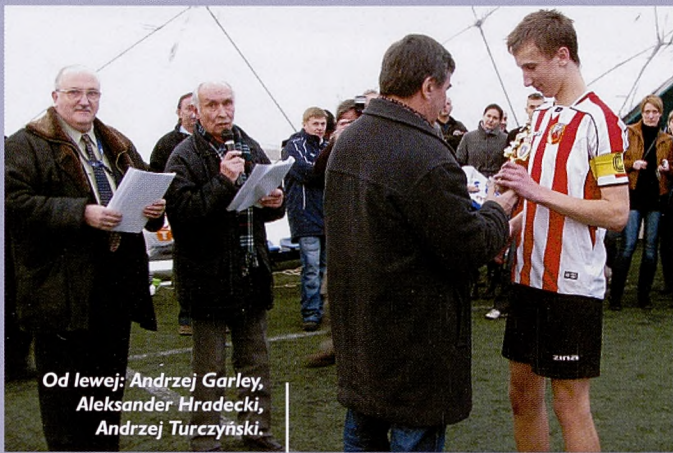
Wisła Kraków - Poprad Muszyna 5-1: Straus 2, Szywacz, Kossakowski, Drożdż - Mierzwa.

1. MOSiR	3 9 13-0
2. Wisła	3 6 7-4
3. Poprad	3 3 5-10
4. Iskra	3 0 1-12

Grupa B

Garbarnia Kraków - Unia Oświęcim 2-2: Kokoszka 2 - Ochman, Ceglarz.

Dunajec Nowy Sącz - Tarnovia 0-2: Mleczek, Kowal.



Od lewej: Andrzej Garley, Aleksander Hradecki, Andrzej Turczyński.

Laur dla TARNOVII

Tarnovia, mistrz Małopolski.



MOSiR Bochnia, wicemistrz Małopolski.

Garbarnia Kraków - Dunajec Nowy Sącz 0-3: Michałak 2, Kaczmarczyk.

Unia Oświęcim - Tarnovia 1-4: Odrobina - Mleczek 2, Budzik 2.

1. Tarnovia	3 9 8-1
2. Dunajec	3 6 4-2
3. Unia	3 1 3-7
4. Garbarnia	3 1 2-7

O 3. miejsce

Wisła Kraków - Dunajec Nowy Sącz 4-0: Szywacz, Straus, Drożdż, Stolarski.

Finał

Tarnovia - MOSiR 0-0, w karnych 2-0: Mleczek, Wojnarowski.

Końcowa klasyfikacja

1. Tarnovia, 2. MOSiR Bochnia, 3. Wisła Kraków, 4. Dunajec Nowy Sącz, 5. Poprad Muszyna, 6. Unia Oświęcim, 7. Garbarnia Kraków, 8. Iskra Klecza Dolna.

Najlepszy bramkarz - Julian Grzegorzczak (Dunajec Nowy Sącz),

król strzelców - Tomasz Imiołek (MOSiR Bochnia), najlepszy zawodnik - Rafał Mleczek (Tarnovia).

TARNOVIA: Dawid Wiśniewski, Dawid Szatko, Michał Wojnarowski, Jakub Budzik, Wojciech Mąciór, Arkadiusz Bartoszek, Mateusz Wydra, Patryk Cyrybał, Rafał Mleczek, Patryk Wiśniewski, Kamil Kowal, Krzysztof Michalek. Trener - Krzysztof Świerzb.

MOSiR BOCHNIA: Adrian Wilk, Krystian Jaszczyński, Mateusz Kasprzyk, Michał Kołdras, Kamil Ham, Eliaz Dudek, Krzysztof Styra, Karol Dutka, Kamil Słaby, Łukasz Furtak, Tomasz Imiołek, Jakub Madej, Kamil Serwinowski. Trener - Marcin Leśniak.

WISŁA KRAKÓW: Bartosz Sarga, Sebastian Kossakowski, Tomasz Gniadek, Piotr Małkiewicz, Łukasz Lorenc, Paweł Stolarski, Kamil Przebinda, Remigiusz Szywacz, Gracjan Straus, Przemysław Lech, Michał

Bierzało, Grzegorz Rafałowski, Dawid Kamiński, Patryk Kołodziej, Jakub Drożdż.

DUNAJEC NOWY SĄCZ: Julian Grzegorzczak, Mateusz Ciągło, Kamil Lizoń, Mateusz Klisowski, Mateusz Michałak, Kacper Ziemięć, Filip Iwański, Jakub Zapart, Jędrzej Hyclak, Albert Szkaradek, Artur Kaczmarczyk, Alex Wolański, Damian Ligarski.

POPRADEK MUSZYNA: Mateusz Wojciechowski, Bartosz Gardoń, Marcin Cięciwa, Paweł Buliszak, Dawid Kurzeja, Konrad Gościński, Krzysztof Iwanicki, Maciej Gościński, Jakub Zieliński, Mateusz Jawor, Bartłomiej Majerz, Bartłomiej Bulanda, Łukasz Krówczyński, Przemysław Mierzwa, Michał Siwak.

UNIA OŚWIECIM: Łukasz Kubiś, Damian Ochman, Krzysztof Dworzak, Paweł Harmata, Robert Kłęczar, Dawid Odrobina, Jakub Wykret, Arkadiusz Czapla, Adrian Pietraszek, Krystian Świergot, Eryk Ceglarz, Jakub Scaber, Paweł Malec.

GARBARNIA KRAKÓW: Jakub Zawartka, Alan Klichowski, Grzegorz Torba, Piotr Ropek, Andrzej Pajk, Robert Dziwisz, Sebastian Kokoszka, Łukasz Litwin, Karol Rakowski, Patryk Konik, Grzegorz Biernacik, Michał Matyasik, Damian Pabiś, Sebastian Ropek.

ISKRA KLECZA DOLNA: Damian Balon, Konrad Batko, Paweł Stuglik, Michał Bryndza, Dawid Żuk, Damian Wadowski, Daniel Skowron, Kamil Homa, Przemysław Wiktor, Jakub Słupski.

Sędziowali: Radosław Gil, Dariusz Kucia, Grzegorz Malada, Bartłomiej Zaręba.

JERZY CIERPIATKA



Dobiegły końca rozgrywki X turnieju halowego trampkarzy starszych i młodszych oraz V turnieju juniorów starszych organizowane przez Podokręg Piłki Nożnej w Wieliczce. Rozgrywki rozpoczęło 9 stycznia i przez kolejnych 11 tygodni trwała rywalizacja w trzech kategoriach wiekowych. Wielki finał z udziałem członka Zarządu PZPN i wiceprezesa sportowego MZPN, Zbigniewa Lacha, nastąpił w Niepołomicach.

W jubileuszowych turniejach wzięła udział rekordowa ilość drużyn. Do rywalizacji zgłoszono 42 zespoły z 22 klubów działających w strukturach MZPN Kraków - Podokręg Wieliczka, w tym: 19 w kategorii juniora starszego, 15 w kategorii trampkarzy starszych oraz 8 drużyn w kategorii trampkarzy młodszych. W rozgrywkach reprezentowane były gminy (miasta i gminy):

- Gdów
- Igołomia-Wawrzeńczyce
- Kłaj
- Kraków
- Niepołomice
- Nowe Brzesko
- Wieliczka

W związku z dużą liczbą uczestników (588) rozgrywki prowadzone były w dwóch fazach: eliminacyjnej i finałowej. Jedynie w kategorii trampkarzy młodszych (startowało 8 zespołów) nie prowadzono rozgrywek eliminacyjnych i drużyny przez okres 4 tygodni rywalizowały systemem „każdy z każdym”. W całym turnieju zespoły miały do rozegrania 175 spotkań, z czego odbyło się 166. Łącznie strzelono 818 goli, co daje przeciętną prawie 5 bramek na mecz: juniorzy starsi - 364, trampkarze starsi - 319, trampkarze młodzi - 135.

Podokręg Wieliczka czyni starania w celu zmodernizowania rozgrywek halowych np. w formie systematycznych rozgrywek ligowych. Być może Turniej organizowany w tym roku będzie ostatnim przeprowadzonym w starej formie. Potrzebna jest jednak ścisła współpraca i pomoc ze strony władz gminnych, klubów sportowych, działaczy klubowych i Podokręgu jak również zabezpieczenie większej ilości środków na wynajem hal sportowych, nagród oraz innych wydatków związanych

ze zmianami w systemie prowadzenia rozgrywek.

Prezesa Podokręgu Wielickiego, Andrzeja Strumińskiego, bardzo cieszy duża frekwencja, co daje możliwość przeglądu najlepszych zawodników i drużyn w kontekście powołanych przez Podokręg Wielicki kadr piłkarskich w różnych kategoriach wiekowych. Podziękowania za pomoc finansową należą się władzom Wieliczki (burmistrz Artur Kozioł, zastępca Henryk Gawor) i Niepołomic (burmistrz Roman Ptak). Do sprawnego przeprowadzenia rozgrywek przyczyniło się liczne grono działaczy Podokręgu Wieliczka: Agnieszka Włodek, Jerzy Cholewa, Julian Chorobik, Mieczysław Kępa, Adam Kowal, Marek Malarz, Grzegorz Włodek i Sławomir Ząbek. O smaczne bułeczki dla młodzieży zadbał Jarosław Pieprzyc (piekarnia „Iwona”, Niepołomice).

NAJLEPSI: Puszczza, Gdovia i Nadwiślanka

KOŃCOWA KLASYFIKACJA ROZGRYWEK
PIŁKI NOŻNEJ HALOWEJ NIEPOŁOMIC 2010

JUNIORZY
1. Puszczza Niepołomice

2. Nadwiślanka Nowe Brzesko
3. Piłkarz Podłęże
4. Grajpek Grajów
5. KS Rajsko
6. Wawrzynianka Wawrzeńczyce
7. Strażak Kokotów
8. Czarnochowice
9. Wilga Galkowice
10. Błękitni Bodzanów
11. UKS Sygneczów
12. Wiarusy Igołomia
13. Dąb Zabierzów Bocheński
14. Węgrzcanka Węgrzce Wielkie
15. Zieloni Niegowic
16. Wieliczanka Wieliczka
17. Zryw Szarów
18. Batory Wola Batorska

• Najlepszy zawodnik: Patryk Oraczewski (Nadwiślanka Nowe Brzesko); najlepszy bramkarz: Kamil Siwek (Puszczza Niepołomice); klasyfikacja strzelców: 23 - Kamil Dudzik (Piłkarz Podłęże), 19 - Patryk Oraczewski (Nadwiślanka Nowe Brzesko), 15 - Konrad Komenda (Wawrzynianka Wawrzeńczyce).

TRAMPKARZE STARSI

1. Gdovia Gdów
2. Nadwiślanka Nowe Brzesko
3. Wilga Galkowice
4. Piłkarz Podłęże
5. Wieliczanka Wieliczka
6. KS Rajsko

7. Zryw Szarów
8. Strażak Kokotów
9. Węgrzcanka Węgrzce Wielkie
10. Puszczza Niepołomice
11. Czarnochowice
12. UKS Sygneczów
13. Grajpek Grajów
14. Złomex Branice
15. Śledziejowice

• Najlepszy zawodnik: Kamil Czajkowski (Gdovia Gdów); najlepszy bramkarz: Adrian Łapczyński (Gdovia Gdów); klasyfikacja strzelców: 24 - Kamil Kłoda (Nadwiślanka Nowe Brzesko), 22 - Kamil Czajkowski (Gdovia Gdów), 14 - Michał Bruzda (Wilga Galkowice).

TRAMPKARZE MŁODSI

1. Nadwiślanka Nowe Brzesko
 2. Grajpek Grajów
 3. Piłkarz Podłęże
 4. Złomex Branice
 5. UKS Sygneczów
 6. Wilga Galkowice
 7. KS Rajsko
 8. Concordia Pawlikowice
- Najlepszy zawodnik: Michał Welna (Złomex Branice); najlepszy bramkarz: Dominik Cygan (Grajpek Grajów); klasyfikacja strzelców: 16 - Norbert Czaja (Nadwiślanka Nowe Brzesko), 14 - Gabriel Batko (Wilga Galkowice), 12 Marcin Stefanik (UKS Sygneczów).

II Wiosenny Turniej PIŁKI NOŻNEJ w Węgrzcach Wielkich

W hali sportowej gimnazjum w Węgrzcach Wielkich odbył się turniej halowy organizowany przez miejscowy klub LKS Węgrzcanka. Wzięło w nim udział 50 zawodników z sześciu klubów: KS Piłkarz Podłęże, OSKF Pogoń Skotniki, TS Wilga Galkowice, KS Podgórze Kraków, UKS Sygneczów oraz LKS Węgrzcanka. W 15 rozegranych meczach padło 65 goli, z czego 21 strzeliła zwycięska drużyna Pogoni Skotniki. Zawody sędziowali społecznie arbitrzy z Komisji Sędziów PPN Wieliczka: Jacek Tylek i Krzysztof Prochwicz.

1. Pogoń Skotniki	5	12	21-4
2. Węgrzcanka	5	10	9-8
3. Piłkarz Podłęże	5	9	14-6
4. UKS Sygneczów	5	9	9-12
5. Wilga Galkowice	5	2	5-11
6. Podgórze Kraków	5	1	7-21

Najlepszym zawodnikiem wybrano Tomasa Pawlickiego (Pogoń Skotniki), który również został królem strzelców (10 goli). Za najlepszego bramkarza uznano Jakuba Łukowicza (Podgórze Kraków).

Pamiątkowe dyplomy i puchary wręczali: prezes LKS Węgrzcanka - Tadeusz Widomski oraz prezes PPN Wieliczka - Andrzej Strumiński.

GW





Metros-Croatia 1976 Soccer Bow I L-R Ted Polak (3), Wolfgang Suhnholz, Filip Blaskovic, Gene Strenicer (7), Ivair (11)

- Dlaczego oni tacy niespokajni, gdzie się spieszą? - komentował na bieżąco niezbyt składne zagrania młodszych kolegów z klubu, w którym spędził kilkanaście lat swego polskiego życia. - Do gry trzeba mieć cierpliwość. Futbol wymaga długiego rozgrywania, monopolizowania piłki, szukania skutecznych rozwiązań. Kiedy futbolówka jest przy nas, rywal jej nie posiada, a więc nie tworzy zagrożenia. Ot, cała filozofia.

- Co u Pana słycać? - zapytałem znanego przed laty na rodzimych stadionach piłkarza, który w roku 1973 opuścił Polskę i zamieszkał w Kanadzie. Piękny kraj o ukształtowanej demokracji przypadł do gustu Tadeuszowi Polakowi. Znalazł tutaj możliwość kontynuowania sportowej przygody na wysokim poziomie oraz spokojne, dostatnie życie Kanadyjczyka. Przez lata całe pan Tadeusz do Polski prawie nie zaglądał. Znacznie częściej cieszył się, goszcząc w Kanadzie kolegów-piłkarzy z Polski.

- Obecnie mieszkam w Mississauga (Kanada) - mówi Tadeusz Polak - miejscowości wchodzącej w skład metropolii Toronto. Pracuję jako menedżer w przemyśle lotniczym. Nigdy nie zerwałem moich związków ze sportem. Grywam w oldbojach zespołu White Reds Mississauga, który współtworzyłem. Rywalizujemy w Lidze Czwartkowej dla kategorii Over-35. Ale muszę przyznać, że obecnie, coraz częściej, rezygnuję z piłki na rzecz golfa.

Piłkarz niebanalny

Dla nieco starszych miłośników piłki kopanej w naszym kraju Tadeusz Polak nie jest bynajmniej postacią anonimową. Polak, rocznik 1944 (urodził się 17.11.1944 w Kleinreifling w Górnej Austrii), do wiślańskiego klubu trafił w roku 1958. Na stadionie przy ul. Reymonta uczył się piłkarskiego fachu. Szło mu całkiem, całkiem. Jego talent zauważył trener Czesław Skoraczewski, który wprowadził go do pierwszego zespołu „Białej Gwiazdy”. A trzeba wiedzieć, że w tamtych czasach defensywa Wisły uchodziła za formację wzorcową. Trójka: Fryderyk Monica, Władysław Kawula i Ryszard Budka wydawała się być bezalternatywną. Dodatkowo jeszcze defensywną siłę wzmacniali tej klasy tuż, co pomocnicy: Ryszard



Wisła Kraków, rok 1969. Tadeusz Polak (pierwszy piłkarz z prawej) obok trenera Gyula Teleky.

przebić do pierwszej jedenastki. Począwszy od sezonu 1966/67 zaczął grać regularnie. Zarówno Mieczysław „Messu” Gracz, jak i węgierski szkoleniowiec Gyula Teleky korzystali z usług Tadeusza Polaka regularnie. Podobnie Michał Matyas, Marian Kurdziel i Jerzy Stecki. Przez kolejnych 9 sezonów (począwszy od roku 1965) grał w ligowym zespole krakowskiej Wisły. Gros czasu był zawodnikiem podstawowym, wręcz niezastąpionym. Występował na pozycji obrońcy oraz defensywnego pomocnika. Rosły na ówczesne czasy (179 cm, 73 kg) był skutecznym defensorem, który potrafił także strzelać gole. Słynął z nieustępliwej gry, zaangażowanej postawy, mocnego strzału z dystansu, z precyzyjnie wykonywanych rzutów karnych. W polskiej ekstraklasie rozegrał 185 meczów, strzelił 15 goli. Nim wyjechał do Kanady zdołał Polak zdobyć z Wisłą Puchar Polski w roku 1967 i rozegrać trzy (z czterech) meczone

Ted Polak ze świąteczną wizytą

Porozmawiać o piłce nożnej w doborowym towarzystwie fachowców - przyjemność dla futbolowego fana. Gdzie to możliwe? W Wolbromiu! Kiedy? Na przykład w Wielki Piątek. Właśnie tego przedświątecznego dnia na stadionie przy ul. Leśnej w Wolbromiu doszło do pojedynku zespołów krakowskiej Wisły i warszawskiej Polonii w ramach rywalizacji o mistrzostwo Młodej Ekstraklasy. Zmaganiom „Czarnych Kosz” i „Białej Gwiazdy” przypatrywali się bacznie wielcy onegdaj futboliści klubu z ul. Reymonta w Krakowie. Na trybunach i w klubowej kawiarni o piłce i nie tylko dyskutowali: Zdzisław Kapka, Marek Kusto, Kazimierz Kieciak i jego syn Grzegorz (obecnie zawodnik Sandecji), redaktor Jarosław Krzóska i przybysz z wielkiej woj, dawno w Krakowie niewidziany, Tadeusz Polak. Poznałem go od razu. Ta sama twarz, wyraziste spojrzenie identyczna sportowa sylwetka, pasja.

Wójcik i Tadeusz Kotlarczyk. Gdzie więc było tu miejsce na kogoś nowego? Tadeusz Polak potrafił się

„Białej Gwiazdy” w rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharów. Uczestniczył w dwóch zwycięstwach

nad HJK Helsinki (4-1 i 4-0) oraz w przegranym 0-4 rewanżowym pojedynku przeciwko Hamburger SV. Miał okazję zagrać na wielkich arenach: Olimpiadach w stolicy Finlandii oraz na Volksparkstadion w wielkim niemieckim mieście portowym, gdzie przyszło mu rywalizować z pierwszej wielkości gwiazdą niemieckiej piłki Uwe Seelerem.

1 grudnia 1970 roku funkcję selekcjonera reprezentacji Polski objął Kazimierz Górski. Trener Tysiąclecia spojrzał na rodzimego futbolistę innym niż jego poprzednik. Zaczął dostrzegać zdolnych zawodników w klubach, które dotychczas dawały do reprezentacji niewielu graczy. Takim zespołem była Wisła. Górski zaczął stawiać na Antoniego Szymanowskiego, na Kazimierza Kniecika oraz... na Tadeusza Polaka.

- W reprezentacji zagrałem dwa razy - wspomina Polak. - W pamięć wrył się mecz rozgrywany 7 maja 1972 roku w Warszawie, w ramach

życia na zachodzie. W roku 1973 wyjechał do Kanady. Miał ambicję kontynuowania piłkarskiej kariery na najwyższym poziomie. Swoje postanowienie zrealizował.

- Trafiłem do klubu Toronto Metros-Croatia, który rywalizował w północnoamerykańskiej lidze futbolowej NASL - opowiada. Zaczęłem grać w zespole reprezentującym wysoki sportowy poziom, mierzącym się z wielkimi klubami Ameryki. Skonfrontowałem się z wielkimi futbolowymi gwiazdami, takimi jak Pele, Franz Beckenbauer, George Best, Bobby Moore, Gordon Banks, Johan Cruyff, Johan Neeskens. Miałem przyjemność grać w jednym zespole ze słynnym portugalskim snajperem Eusebio, królem strzelców mistrzostw świata 1966. W tej wymagającej lidze, pełnej doskonałych graczy, rozegrałem 106 meczów, strzeliłem 6 goli, zapisałem na swoim koncie kilkanaście asyst. Poznanie tej całej elity, naprawdę najlepszych piłkarzy świata, dało mi wielką satysfakcję. Jeśli grałem z takimi tuzami lub przeciw nim, to chyba i sam nie mogłem być słaby. Ponadto widziałem wielkie i piękne stadiony, w największych miastach USA i Kanady. Największe wrażenie sprawił na mnie Giants Stadium w East Rutherford w stanie New Jersey. Osiągnąłem naprawdę wiele.

To prawda. Żaden inny polski piłkarz, który występował w NASL, nie może się poszczycić równymi osiągnięciami co Ted Polak (pod takim imieniem występuje w Kanadzie, dodatkowo jeszcze w dokumentach NASL podawano narodowość Austriak-Polak), choć na amerykańskiej ziemi grali naprawdę wielcy nasi futboliści. W annałach północnoamerykańskiej ligi soccer złotymi zgłoskami zapisał się Janusz Kowalik w Chicago Mustangs (rok 1968) oraz w Chicago Sting w latach 1976 i 1977. Na początku lat osiemdziesiątych XX wieku gwiazdą San Diego Sockers był Kazimierz Deyna. Stanisław Terlecki zaliczył dwa sezony w Cosmosie, krótko grał razem z Władysławem Żmudą.

Sportowiec, obywatel...

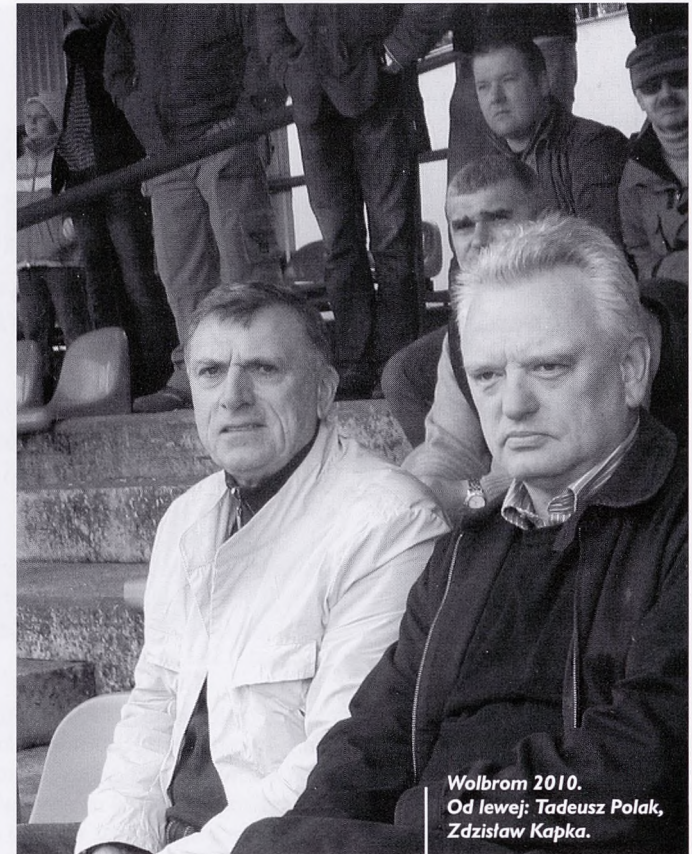
Przeglądam dokumentację NASL, klubu Toronto Metros z pięciu kolejnych sezonów w latach 1974-1978. W pierwszym Ted Polak występował z nr 18, w drugim z 20. W kolejnych przywdziewał już koszulkę z numerem 3. Grał regularnie, zawsze powyżej dwudziestu meczów w sezonie, i należał pod tym względem do ścisłej czołówki klubu. Strzelał też rokrocznie po

eliminacji do Igrzysk Olimpijskich 1972. W pojedynku rywałem „Białą-Czerwoną” była Bułgaria. Wszedłem na boisko przy stanie 1-0 dla Polski i przyczyniłem się do tego, że Jan Banas i Joachim Marx podwyższyli rezultat na 3-0.

Trzy dni później reprezentacja zagrała w Poznaniu towarzyski mecz przeciwko Szwajcarii, zakończony rezultatem bezbramkowym, w którym także zagrał Tadeusz Polak. Mimo iż spał się nieźle, to w 19-stce na Igrzyska do Monachium nie znalazło się dla niego miejsce.

Do Kanady

Był schyłek roku 1973. Tadeusz Polak miał 29 lat. Coraz częściej dostrzegał, że w otaczającej go rzeczywistości nie ma dla niego miejsca. Marzył mu się wyjazd za granicę, chciał posmakować



Wolbrom 2010. Od lewej: Tadeusz Polak, Zdzisław Kapka.

kilka goli. W tym też okresie dostał zaproszenie do grania w reprezentacji Kanady. Skończyło się niestety na rozegraniu kilku gier towarzysko-kontrolnych. Polak nie mógł wystąpić w oficjalnych pojedynkach reprezentacji Klonowego Liścia. Miał za sobą przeszłość w zespole narodowym Polski.

Z klubu NASL Toronto Metros 34-letni Polak trafił na kolejnych kilka sezonów do Toronto Falcons, a następnie do Polonii Hamilton. Tam współpracował z królem strzelców mistrzostw świata z roku 1974 - Grzegorzem Lato. W klubie tym spotkał innego wychowanka krakowskiej Wisły Zbyszka Hnatia (Stachla). Polak znalazł Grzegorza Latę jeszcze z czasów gry w polskiej lidze i kadry narodowej. Wspólnie z Latą prowadzili także drużynę z przedmieść Toronto - North York Rockets. W Kanadzie Tadeusz Polak był również trenerem oraz działaczem w piłkarskich władzach prowincji Ontario.

- Dlaczego tak mało polskich piłkarzy trafiło do NASL?

- Bo to ciężkie i wymagające rozgrywki, pełne najlepszych zawodników, oglądane przez wielotysięczną widownię. Niełatwo się do nich przebić.

- Panu się udało?

- Ciężko na to pracowałem a ponadto, powiem nieskromnie, byłem w Polsce uznanym i doświad-

czonym zawodnikiem, zdolnym podejmować wielkie wyzwania.

- Sport na kontynencie północnoamerykańskim jest na najwyższym poziomie?

- Oczywiście! Tutaj nikt nie znosi fuszerki. Jak się już angażuje w sport, to na całego. Kanadyjczycy kochają rywalizację sportową. Są prawdziwymi fanami widowiskowej gry.

- W odległej Kanadzie od czasu do czasu spotykacie się w polskim gronie. O czym rozmawiacie?

- O pracy, a życiu, o dawnych czasach. Ostatnio ktoś mi przypomniał, że bodajże w 1972 roku Wisła przegrała z ŁKS-em w Krakowie 1-2, choć remis był w naszym zasięgu. Porażkę przypisywał mnie, bowiem nie potrafiłem strzelić rzutu karnego Janowi Tomaszewskiemu.

- Czy utrzymuje Pan kontakty z dawnymi kolegami z boiska?

- Tak! Byli u mnie niedawno i Kaze Kmieciak i Zdzisław Kapka. To oni namówili mnie na Wielkanoc w Polsce. I, jak widać, dobrze zrobili.

- Mam nadzieję, że się tutaj Panu spodobało. I teraz będzie Pan w Polsce częstszym gościem.

Dziękuję za rozmowę

JERZY NAGAWIECKI

Udzielanie dotacji dla stowarzyszeń realizujących na zlecenie Gminy zadania z zakresu kultury fizycznej

Działając w oparciu o ustawę z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2003 r. Nr 96, poz. 873 ze zm.) organy gmin dokonują zleceń organizacjom pozarządowym realizacji zadań publicznych.

W sferze zadań publicznych podlegających zleceniu znajdują się w szczególności zadania z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu, a to zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 14 cytowanej na wstępie ustawy w zw. z art. 7 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 8 marca 1990 o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.).

Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (t.j. Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1675 ze zm.) jednostki samorządu terytorialnego realizują zadania w zakresie kultury fizycznej jako zadania własne. W art. 2 cyt. wyżej ustawy określone zostały cele kultury fizycznej oraz sposoby ich realizacji. W art. 3 ustawodawca zamieścił definicje legalne min. kultury fizycznej, wychowania fizycznego, sportu, rekreacji ruchowej jako działań umożliwiających realizację celów kultury fizycznej.

W art. 42 ustawy o kulturze fizycznej określone zostały zadania jednostek samorządu terytorialnego w dziedzinie rekreacji ruchowej.

W praktyce, w związku z licznymi zapytaniami pokontrolnymi Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie publikowanymi na stronie Izby powstała wątpliwość, co do możliwości pokrywania z udzielanej przez Gminę dotacji kosztów delegacji sędziowskich, wypożyczenia zawodników, rejestracji nowo zgłoszonych zawodników, licencji, uprawnienia do gry, opłat statutowych. Koszty te związane są z udziałem drużyn piłkarskich (zarówno drużyn młodzieżowych jak i seniorskich) w rozgrywkach ligowych organizowanych przez związek sportowy.

W związku z powyższym zachodzi konieczność podjęcia odpowiednich działań legislacyjnych mających na celu stworzenie odpowiednich ram prawnych umożliwiających pokrywanie wyżej określonych kosztów z udzielanych przez gminy dotacji. Koszty te bezpośrednio wiążą się ze zlecanymi stowarzyszeniom zadaniami, i jak pokazuje wieloletnia praktyka są odpowiedzią na potrzeby społeczności lokalnej.

Przyjęcie zasady, że koszty te mieszczą się w ramach uchwał podejmowanych przez organy stanowiące w oparciu o ustawę o sporcie kwalifikowanym jest tworzeniem i utrzymywaniem swoistej fikcji prawnej, której istotą jest, że drużyna szkoląca zawodników i biorąca udział w rozgrywkach A lub B klasowych czy też w VI lub V lidze rozgrywkowej jest drużyną „zawodową” podlegającą rygorom wynikającym z ustawy o sporcie kwalifikowanym.

Wydaje się, że zmiana ustawy o kulturze fizycznej w zakresie umożliwiającym jednostkom samorządu terytorialnego finansowanie w ramach dotacji części kosztów związanych z udziałem lokalnych drużyn sportowych w rozgrywkach organizowanych przez właściwy związek sportowy umożliwiłaby rozwiązanie istniejącego na dziś problemu.

Ustawa o kulturze fizycznej powinna zatem, w sposób analogiczny do regulacji zawartej w rozdziale 7, art. 42-43, a dotyczącej rekreacji i rehabilitacji ruchowej, zawierać regulacje dotyczące sportu, stwarzając w ten sposób odpowiednie podstawy do działań jednostek samorządu terytorialnego, w szczególności w zakresie związanym z możliwością partycypacji w kosztach związanych z udziałem w rozgrywkach sportowych.

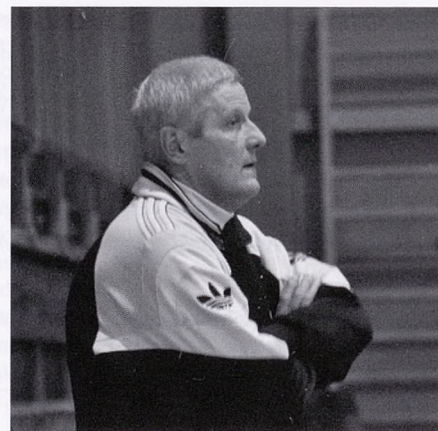
JÓZEF CICHON
Prezes Podokręgu Piłki Nożnej w Chrzanowie

Mecz VI ligi krakowskiej pomiędzy Bieżanowianką a Płaszowianką został przerwany w 33. minucie po tym jak na boisko wbiegła uzbrojona w maczety, siekiery i kije baseballowe kilkudziesięcioosobowa grupa bandytów, atakując piłkarzy drużyny gospodarzy.

Budzące grozę wydarzenie opisuje prezes i zawodnik Płaszowianki, Krzysztof Pazdyk:

- Po czymś takim odechciewa się człowiekowi grać w piłkę. Była 33. minuta meczu, gdy nagle na płytę boiska wtargnęło 50, może 70 zamaskowanych na czarno chuliganów. Gdybym tego nie widział na własne oczy, to pomyślałbym, że śni mi się jakiś koszmar z horroru. Byli uzbrojeni w pałki, wymachiwali 60-centymetrowymi maczetami. Zaczęli gonić zawodników Bieżanowianki, którzy uciekali do pobliskiej knajpy. Jeden z piłkarzy został ranny, chyba Polak. Dostał pałką w głowę, przyjechała karetka pogotowia i zabrala go do szpitala. Nasza drużyna stanęła razem, w bezruchu, na boisku. Nas, jak się okazało, nie atakowali, ale w pierwszym momencie tego nie wiedzieliśmy. Przy takiej szarańczy bandytów człowiek czuje się całkowicie bezradny. Po dwóch minutach tej agresji bandyci wsiedli do samochodów i odjechali. Policja przybyła dość szybko, ale sprawców ataku już nie było.

Tadeusz Policht, trener Bieżanowianki, mówi nam, że w trakcie ponad 30 lat pracy w charakterze szkoleniowca, nie przeżył czegoś takiego.



- To się wydarzyło pięć godzin temu, a ja do tej pory cały się jeszcze trzęsę. Myślałem, że mi się to śni. To było szokujące zdarzenie. Nagle wpadła z zewnątrz ta szarańcza, oceniam ją na około 50 osób. Wbiegli na boisko w kominiarkach, na czarno, z maczetami, kijami baseballowymi, ktoś z siekierą. Po drodze jeszcze przelecieli przez trybuny, na których były dzieci. Jak się później dowiedziałem, pobili pałami jakiegoś chłopca, z wyglądu ośmio, dziesięcioletniego. A na boisku zaczęli biegać za naszymi zawodnikami, którzy widząc co się dzieje uciekali i przeskakując przez siatkę chowali się w pobliskiej restauracji Magillo. Ja siedziałem w tej budzie z ławką rezerwową jak zamurowany. Lecieli na mnie i czułem strach. Pędził w moim kierunku jakiś w kominiarce z czymś w rodzaju kindżału tureckiego w ręce, ze strachu mnie sparaliżowało, ale na szczęście skręcił i pobiegł gdzieś dalej. Cały ten

napad trwał parę minut, bandyci wsiedli do samochodów i odjechali. Ucierpiał w czasie tego ataku Tomek Polak, nasz zawodnik, kapitan drużyny Bieżanowianki gdy ta awansowała do okręgówki, obecnie kierownik sekcji. Potknął się w tym zamieszaniu, dorwali go i dostał kijem baseballowym. Miał rozbitą głowę, był zakrwawiony. Pomogłem mu się zebrać, przyjechała karetka i zabrala go do szpitala. Ci napastnicy przyszli ewidentnie z jednym celem: żeby zrobić krzywdę. Byli przecież uzbrojeni. Myślę, że gdyby wywiązała się jakakolwiek walka, gdyby kogoś dorwali, to skończyłoby się to tragicznie. Nie mogę tego nazwać inaczej jak jakimś niesamowitym zezwierzeniem, zbydleniem. Ci bandyci biegając po stadionie krzyczeli „j... Wisłę”, ale co oni mają wspólnego ze sportem? Nic! Przyjechała policja, przesłuchiwała parę osób, ale czy doprowadziła to do wykrycia sprawców? Nie wiem. Na pewno to całe zdarzenie odbije się na klubie. Ludzie będą się bali przychodzić na mecze. Ja miałem dziś wziąć ze sobą wnuczkę i wnuka, szczęście od Boga, że wolei pójść na rolki. Nie chcę myśleć co mogłoby im się stać, gdyby byli na trybunach. Jak przyszedłem do domu i chaotycznie opowiedziałem żonie o tym co się stało, to była zszokowana. Poszedłem na mecz, a mogłem nie wrócić - powiedziała...

Sędzia Dariusz Mirekuznał, że zagrożone zostało

Bandyci zaatakowali piłkarzy

bezpieczeństwo zawodników i postanowił - w porozumieniu z piłkarzami obu drużyn - przerwać mecz. Do tego momentu prowadziła Płaszowianka 2-0, po golach Rafała Flasińskiego (8. i 20. minuta).

Dokończą przerwany mecz

Decyzją Komisji Gier Podokręgu Kraków, przerwany mecz VI ligi krakowskiej pomiędzy Bieżanowianką a Płaszowianką zostanie dokończony w środę 14 kwietnia o godz. 16.30.

Mecz będzie kontynuowany od 30. minuty, w której - jak informowaliśmy - na boisko wbiegła uzbrojona w maczety, siekiery i kije baseballowe kilkudziesięcioosobowa grupa bandytów, atakując piłkarzy drużyny gospodarzy. Do tego momentu Bieżanowianka przegrywała z Płaszowianką 0-2. Zgodnie z regulaminem rozgry-



wiek MZPN, wynik ten zostanie zaliczony i spotkanie będzie się toczyć właśnie od stanu 0-2.

Poniżej fragment Regulaminu rozgrywek seniorów

wyniku uzyskanego do momentu przerwania zawodów;

b) zespoły przystępują do dokończania zawodów w składach liczbowych z uwzględnieniem wykluczeń dokonanych w zawodach przerwanych;

c) w zawodach dokończanych mogą uczestniczyć wszyscy zawodnicy uprawnieni do gry w danym klubie w terminie dokończania zawodów, poza zawodnikami:

- którzy opuścili boisko w trakcie przerwanych zawodów w związku z otrzymaniem czerwonej kartki lub w wyniku zmiany;
- którzy odbywali w trakcie zawodów przerwanych karę dyskwalifikacji z powodu ilości kartek otrzymanych od początku rozgrywek lub z innych przyczyn;

d) zawodnik, który od początku rozgrywek do dnia dokończania zawodów, otrzymał ilość kartek powodujących obowiązek odbycia kary dyskwalifikacji lub na którego nałożono obowiązek odbycia kary dyskwalifikacji z innych przyczyn, nie może odbyć tej kary w dokończanych zawodach.

rst — sportowetempo.p

Z ustaleń dziennikarskich wynika:

Policja potwierdza zdarzenie. - W ciągu weekendu zatrzymano już 8 mężczyzn w wieku 21-31 lat, którzy brali udział w tym napadzie - relacjonuje Katarzyna Padło z zespołu prasowego małopolskiej policji. - Dziś zostaną przedstawione im zarzuty pobicia z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Policja szuka pozostałych napastników. To pierwszy taki przypadek, by na meczu szóstoligowych drużyn doszło do takiego chuligańskiego napadu.

SPORTOWETEMPO.PL

Małopolskie kluby PRZEWODZĄ

Wreszcie grają! Piłkarze II ligi znów na boisku. Krakowskie ekipy grające w grupie wschodniej w rozgrywki weszły z różną formą i skutecznością. Liderujący po jesieni Bruk-Bet przegrał dwa pojedynki z Resovią i Olimpią Elbląg, ale pomimo porażek nadal lideruje stawce, bowiem w trzeciej serii wiosennej rywalizacji otrzymał punkty walkowerem za niedoszły mecz z wycofanym z rozgrywek Hetmanem.



Tuż za jedenastką z Niecieczy podąży Kolejorz Stróż, który zakończył zwycięstwem pojedynek w Olsztynie z OKS-em. Wcześniej Kolejorz zremisował w Brzesku i na własnych śmietniach z Wigrami Suwałki. Na pierwsze zwycięstwa czekają w Brzesku i Wolbromiu. W 24 serii gier Okocimski zremisował ze Startem Otwock 2-2, mimo iż do 90. minuty prowadził 2-0. Tydzień wcześniej doznał dwubramkowej porażki w Łławie.

Z kolei broniący się przez spadkiem Przebój Wolbrom trzykrotnie schodził z boiska pokonany, kolejno w Suwałkach, u siebie z Olsztynem i ostatnio w Nowym Dworze Mazowieckim.



Piękny sukces odniosła w Zawierciu reprezentacja oldbojów MZPN. Oto w jubileuszowych, 20. halowych mistrzostwach Polski, ekipa Małopolan dotarła aż do finału, w którym po świetnym meczu zdekonowała obrońców tytułu, drużynę Górnik Mitsubishi Zabrze (6-3). Reprezentacja Polski zagrała w składzie: Artur Sarnat (bramkarz) oraz Łukasz Gorszkow, Zdzisław Janik, Dariusz Marzec, Jacek Matyja, Kazimierz Moskal, Grzegorz Pater, Krzysztof Szopa. Szefem ekipy jak zwykle był wiceprezes MZPN – Jerzy Kowalski, zaś trenerami byli Ryszard Biernacki i Jarosław Marfiak. W rywalizacji uczestniczyło 14 drużyn.

ELIMINACJE

Grupa I - awans: Zagłębie Sosnowiec i Świętokrzyski ZPN; odpadli: Unia Żąbkowice, TRW Polska Częstochowa

Grupa II - awans: Old Boy's Olsztyn i Sarmacja Będzin; odpadli: GKS Tychy, Tatrzan Krasno (Słowacja)

Grupa III - awans: MZPN i Lubelski ZPN; odpadli: Wisła Ustroniana, Polonia Bytom

• MZPN - Wisła Ustroniana 6-2: Gorszkow 2, Janik 2, Moskal, Matyja.

• MZPN - Polonia Bytom 10-2: Marzec 2, Matyja 2, Pater 2, Janik, Moskal, Gorszkow, Sarnat.

• MZPN - Lubelski ZPN 4-4: Moskal 2, Pater 2.

Drużyna MZPN zajęła 1. miejsce w grupie, przed Lubelskim ZPN.

FAZA FINAŁOWA

Grupa I

• MZPN - Lubelski ZPN 3-1: Matyja 2, Janik.

• MZPN - Sarmacja Będzin 3-3: Pater 2, Matyja

• MZPN - Zagłębie Sosnowiec 3-0 w.o.

MZPN awansował do finału.

Grupa II

Awans do finału: Górnik Mitsubishi Zabrze, 2. miejsce: Świętokrzyski ZPN, ponadto Stadion Zawiercie i Old Boy's Olsztyn.

FINAŁY

O 1. miejsce:

• MZPN - Górnik Mitsubishi Zabrze 6-3 (2-1): Matyja 2, Pater 2, Sarnat, Janik.

O 3. miejsce:

• Świętokrzyski ZPN - Sarmacja Będzin 3-1

Finał był przednim widowiskiem, zabranie (z takimi zawodnikami jak Robert Dąbrowski, znany wcześniej pod nazwiskiem Tychanowicz czy Adam Kryger) szybko objęli prowadzenie. Błyskawicznie jednak odpowiedział po kornierze bramkarz

Małopolan, Sarnat. Następnie skutecznie wyegzekwował rzut karny Matyja, który już po zmianie stron podwyższył na 3-1. Górnik zmniejszył dystans, ale gol Janika znów dał naszej drużynie dwubramkową zaliczkę. Rywal zagrał va banque, czyli zamieniając bramkarza na piątego zawodnika w polu. W tym momencie znakomicie spisał się

Po raz piąty Małopolska!

Pater, po którego golach przewaga Małopolan wzrosła do czterech bramek. Obrońców tytułu stać już było tylko na kosmetyczną zmianę rozmiarów wysokiej porażki.

Małopolan triumfowała w 1994, 1998, 2001, 2004 i 2010. Zwycięskie drużyny w poprzednich edy-



Zdzisław Janik wznosi puchar.

jach tworzyli:

- 1994: Wacław Szczurba oraz Jerzy Cierpiatka, Zdzisław

Motyka, Adam Nawalka, Janusz Surowiec, Leszek Walankiewicz.

- 2001: Włodzimierz Kwiatkowski, Dariusz Szewczyk oraz Ryszard Biernacki, Jerzy Kowalik, Krzysztof Szary, Krzysztof Szopa, Jacek Ścigalski, Leszek Walankiewicz, Andrzej Waśniowski.
- 2004: Jacek Kaim, Wacław Szczurba oraz Ryszard Biernacki, Zdzisław Janik, Bogusław Kłaput, Dariusz Marzec, Robert Nowak, Krzysztof Szopa, Robert Włodarz. Zdecydowanie najwięcej zawodników w mistrzowskich drużynach oldbojów Małopolan pochodzi z Wisły, następnie z Garbarni oraz Cracovii. Ponadto złote medale zdobywali przedstawiciele Borku, Clepardii, Dalinu, Hutnika, Niedźwiedzia, Wieczystej, Wawelu i Spójni Osiek. Wiceprezes Kowalski nie opuścił ani jednej edycji imprezy od 1994...

(10)



Mistrzowie Polski. W górnym rzędzie, od lewej: Jarosław Marfiak, Jacek Matyja, Krzysztof Szopa, Artur Sarnat, Ryszard Biernacki. Kłęczą: Łukasz Gorszkow, Dariusz Marzec, Zdzisław Janik, Grzegorz Pater.

Wielka piłkarska rodzina ziemi limanowskiej zawiątała tym razem do Mszany Dolnej – w sobotnie popołudnie, 13 marca ogłoszono bowiem wyniki XII już Plebiscytu „Najpopularniejszy piłkarz i trener Ziemi Limanowskiej” organizowanego przez Podokręg PN w Limanowej i lokalne wydanie „Gazety Krakowskiej”. Dobrym zwyczajem stało się, że kolejne edycje plebiscytu goszczą każdego roku w innej gminie. O tym, że będziemy gospodarzami Piłkarskiej Gali tej wiosny, wiedzieliśmy od roku ubiegłego – w Niedźwiedziu, który gościł najpopularniejszych piłkarzy w roku 2008, zaprosiliśmy obecnych wtedy na Gali do Mszany Dolnej. Na miejsce spotkania wybraliśmy Pensjonat „Szczebel” – mówi rzecznik Urzędu w Mszanie Dolnej.

Wśród znamienitych gości gali należy przede wszystkim wymienić parlamentarzystów Ziemi Limanowskiej – posłów Bronisława Dutkę i Wiesława Janczyka. Nasze zaproszenie przyjął również piłkarski ołdboy Kolejorza Stráže – senator RP Stanisław Kogut. Nie zabrakło sterników nowosądeckiej piłki z Marianem Kuczajem – prezesem OZPN na czele, któremu towarzyszyli Antoni Ogórek i Zbigniew Stepiński. Do Mszany Dolnej przyjechał również Zbigniew Łach, niegdyś napastnik krakowskiej Wisły, dziś członek Zarządu PZPN, wiceprezes MZPN. Do Mszany Dolnej przybył także „pierwszy garnitur” z Limanowej, z burmistrzem Markiem Czeczotką, onegdaj świetnym bramkarzem i Ryszardem Kulmą – przewodniczącym Rady Miejskiej. Nie zawiódł jak zwykle Janusz Potaczek – wójt Niedźwiedzia, który pojawia się zawsze, gdy tematem spotkania jest piłka nożna. Tegoroczną Galę Piłkarską przygotował samorząd

Mszany Dolnej w ścisłej współpracy z Podokręgiem PN w Limanowej i jego prezesem Stanisławem Strugierni. Sponsorem Gali był również Powiat Limanowski, reprezentowany w Mszanie Dolnej przez Franciszka Dziedzinę wicestarostę i Jacego Musiałą, przewodniczącemu Rady Powiatu. Honorowi gospodarzy gali przypadały w udziale burmistrzowi Mszany Dolnej Józefowi Filipiakowi i Eugeniuszowi Sici, wiceprzewodniczącemu Rady Miasta. Ponadto na gali obecni byli Jan Szynalik – przewodniczący Komisji Sportu i Stanisław Dzięto – szefujący Komisji Budżetowej i oddany działalności społecznej w KS Turbacz.

A kto otrzymał trofea za ubiegły sezon? Najpopularniejszym piłkarzem sezonu 2009 został Piotr Szynalik – zawodnik KS Turbacz Mszana Dolna. Pamiątkową statuetkę wyborów strzelec mszańskej drużyny odebrał z rąk senatora Koguta. A oto pozostali laureaci:

2. Mariusz PRZYSTAL – AKS „Ujanowice”
3. Robert SKWARCZEK – KS „Turbacz” Mszana Dolna
4. Radosław KULEWICZ – MKS „Limanovia”
5. Piotr JASINSKI – LKS „Gorce” Kamienica
6. Michał SMOLEŃ – LKS „Dobrzanka” Dobra
7. Karol PIERZCHAŁA – GKS „Orkan” Niedźwiedź
8. Artur MATRAS – KS „Sokol” Słupnice

9. Mateusz DĄBROWA – KS „Turbacz” Mszana Dolna
10. Paweł LEKKI – LKS „Witów” Mszana Górna
10. Jacek DOKTOR – KUKS „Laskovia”

Najpopularniejsi trenerzy Ziemi Limanowskiej za 2009 rok

1. Zbigniew MAMALA – KS „Turbacz” Mszana Dolna
2. Ireneusz POTACZEK – GKS „Orkan” Niedźwiedź
3. Andrzej ZALEWSKI – KS „Sokol” Słupnice
4. Jacek KORDECKI – LKS „Dobrzanka” Dobra
5. Jan MACIAŚ – AKS „Ujanowice”
6. Grzegorz SZYNALIK – KS „Turbacz” Mszana Dolna

Ostatnim aktem tegorocznej Gali było ogłoszenie nazwiska piłkarskiego działacza roku 2009 – Kapituła, w której składzie zasiadają laureaci poprzednich edycji, nie miała wątpliwości, na ten tytuł zasłużył sobie Władysław Szczypka – od 4 lat stojący na czele Zarządu KS Turbacz Mszana Dolna. Kiedyś znakomity piłkarz, dziś prezes i człowiek oddany bez reszty mszańskiemu klubowi i piłce nożnej. Pamiątkowe fotografie laureatów i gości, a w tle słynny rockowy hymn zespołu QUEEN – „We are the champions” zakończyły oficjalną część piłkarskiego święta pod Lubogórzem.

Gala limanowskiego futbolu w Mszanie Dolnej

Piotr Szynalik i Zbigniew Mamala LAUREATAMI

